

• Zwiedzanie zakładów produkcyjnych
 • Spotkanie z władzami województwa

Edward Gierek na Ziemi Pilskiej

W czwartek — 6 bm — przebywał na Ziemi Pilskiej I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek.

Po krótkim powitaniu przed wchodzący w skład nowo utworzonego wielkiego kombinatu PGR „Notec”. W zakła-



I sekretarz KC PZPR w Chodzieżskich Zakładach Porcelany i Porcelitu.
 Fot. — S. Ossowski

W którym uczestniczyli także przygodni przechodnie serdecznie pozdrawiający przywódcę partii, I sekretarza KC wraz z I sekretarzem wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile Alfredem Kowalskim i wojewodą pilskim Andrzejem Sliwińskim odwiedził Urząd Wojewódzki, a następnie zwiedził miasto, zapoznając się z programem jego rozwoju.

W dalszej części pobytu w regionie nadnoteckim I sekretarz KC PZPR zwiedził Zakład Przemysłu Rolniczego w Ciszewie, który

dziś tym, stanowiącym „poligon” doświadczalny Rogozińskiej Fabryki Maszyn Żniwnych „Agromet-Rofama” prowadzącej tu prace doświadczalne sprawdzające jakość swoich konstrukcji, zainstalowany jest tandem suszarniczy, dzięki któremu w ubiegłym sezonie wyprodukowano ponad 3 000 ton paszy. Składają się na nią produkowane w wałeczkim przedsiębiorstwie PGR koncentrat białkowy „Wałczan”, siewka z żytniej słomy i inne komponenty traktowane do niedawna jako mało wartościowe odpady. E. Gierek interesował się możliwościami zastosowania słomy w masowej produkcji pełnowartościowej karmy, co w skali kraju pozwoliłoby zaoszczędzić ogromne ilości pasz treściwych.

Zwiedzono następnie chodzieżką krytą pływanią „Delfin”, tamtejszy zakład wodoleczniczy — obiekty wybudowane niedawno przy znacznym udziale czynu społecznego mieszkańców miasta i okolicy oraz największe przedsiębiorstwo produkcyjne województwa pilskiego — Chodzieżskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, gdzie powstaje około 20 procent krajowej porcelany stołowej. I sekretarz KC interesował się postępowaniem w prowadzonych tu pracach modernizacyjnych, które nie powodują zatrzymywania produkcji. W okresie minionej 5-letki wzrosła ona o połowę; także o 50 procent zwiększył się do roku 1980. Na wszystkich wydziałach — w Formowni, Oddziale Szybkiego Wypału, gdzie zainstalowano jedną z nielicznych w Europie w pełni zautomatyzowaną linię technologiczną, we Wzorcowni, Wytwórni Kalki prowadzonej metodą siłodruku i Pakowni — Edwarda Gierka serdecznie witają kwiatami zatrudnione tu kobiety, dziękując za działania partii i rządu, dzięki którym znacznie łatwiejszą stała się praca i życie pracujących kobiet. O planach dalszej modernizacji „Porcelany” mówił pod czas zwiedzania fabryki jej dyrektor Jan Baczyński.

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR w Pile. Podczas spotkania I sekretarz KW partii poinformował o działaniach wojewódzkiej instancji partyjnej zmierzających do umocnienia roli i znaczenia gmin, o programie rozwoju rolnictwa w regionie, sposobach rozwiązywania problemów socjalno-bytowych (głównie mieszkaniowych) społeczeństwa oraz o pracy instancji partyjnej z młodzieżą, a w tym kontekście o pracy ze środowiskiem nauczycielskim przygotowującym się obecnie do reformy edukacji narodowej. (zr)

Przed Dniem Zwycięstwa

Odnaczenia dla weteranów walk wyzwoleniczych

6 bm. w siedzibie Urzędu d.s. Kombatantów w Warszawie, z okazji zbliżającego się Dnia Zwycięstwa, uhonorowano odznaczeniami państwowymi za zasługi w walce z hitleryzmem grupę 24 weteranów walk narodowowyzwoleniczych.

Wśród odznaczonych znaleźli się uczestnicy walk obronnych we wrześniu 1939 r., żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy walczyli na wojennym szlaku od Lenino do Berlina, żołnierze polskich sił

zbrojnych na Zachodzie, byli żołnierze Armii Radzieckiej, partyzanci oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, powstańcy warszawscy, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady i obozów jenieckich.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Aleksander Grab, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Irena Bednarska, Julian Bilanow, Konrad Chmielewski, Roman Dąbrowski, Maciej Dobrzyński, Tadeusz Drozd, Mieczysław Handzel, Irena Jaromolińska, Przemysław Jaskórz, Irena Krasnowiecka, Henryk Lebedziński, Włodzisław Marszałek, Bolesław Mazurek, Ryszard Mazurek, Janusz Polkowski, Danuta Sienkiewicz, Wacław Stykowski, Czesław Sułkowski, Eugeniusz Świdorski, Mieczysław Tomkowski, Stefan Zadrożny, Aleksander Zmitrenia, Mieczysław Znyk.

Odnaczenia wręczył minister d.s. Kombatantów — Mieczysław Grudzień. (PAP)

W pierwszą rocznicę wyzwolenia
narodu wietnamskiego

Depesze gratulacyjne z Polski

Z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Wietnamu Południowego, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu PRL depesze gratulacyjną do prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thanga, I sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu — Le Duana, przewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW — Truanga Chinha i premiera DRW — Pham Van Donga, w której czytamy m. in.: „Życzymy bratniemu narodowi wietnamskiemu sukcesów w budowaniu zjednoczonej, socjalistycznej ojczyzny oraz dalszych osiągnięć w dziele walki o postęp społeczny na świecie.

Dokończenie na str. 2

W drugim dniu wizyty we Francji

Premier P. Jaroszewicz u prezydenta V. Giscarda d'Estaing

- Rozpoczęcie rozmów polsko-francuskich
- Złożenie wienca na Grobie Nieznanego Żołnierza

6 bm. o godz. 9.30 prezes Rady Ministrów PRL w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kombatantów Andre Borda udał się na paryski plac im. Generała de Gaulle'a, pod Łuk Triumfalny. Powitał go tu dowódca garnizonu paryskiego generał Boumarchand. Piotr Jaroszewicz i A. Borda skierowali się ku sztabarowi kompanii honorowej Armii Francuskiej. Orkiestra odegrała hymny Polski i Francji. Przy dźwiękach werbli szef rządu polskiego złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony białoczerwona szarfą. Na szarfi napis w języku francuskim: „Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Minutą mil

czenia obecni uczcili pamięć poległych.

Piotr Jaroszewicz wpisał się do Złotej Księgi Grobu Nieznanego Żołnierza.

W piątek, o godzinie 10 w siedzibie premiera Francji, w Pałacu Matignon, rozpoczęły się oficjalne rozmowy premierów: Piotra Jaroszewicza i Jacquesa Chiraca. W czasie półtoragodzinnego spotkania, w którym uczestniczyli wicepremier Mieczysław Jagielski, omówiono całokształt stosunków polsko-francuskich. Z kolei rozpoczęły się rozmowy plenarne, z udziałem osobistości towarzyszących premierowi Jaroszewiczowi w wizycie we Francji oraz francuskich

Dokończenie na str. 2

Maj 1945 w Berlinie



Na zdjęciu: żołnierze radzieccy i polscy przed pomnikiem pruskiej buty w Berlinie, w maju 1945 roku.
 Fot. — Archiwum

od GROSU tygodnia

Wstęp do dojrzałości

Bohaterowie zmieniają się co roku. Maturalna sceneria niezmiennie pozostaje ta sama, nawet okres, w którym rozpoczyna się ten szkolny egzamin dojrzałości, pozostaje ten sam. A jednak każdego roku wywołuje dreszcz emocji i staje się tematem codziennych rozmów nie tylko zainteresowanych, lecz także ich rodziców, przyjaciół, znajomych. Matury są przecież wydarzeniem kulturalno-społecznym w życiu naszego kraju. W bieżącym roku zdaje je 200 000 młodych.

Maturzyści na długo przed egzaminami skrupulatnie mierzą czas, wertują po raz któryś materiał. Już dużo wcześniej, bo w pierwszej klasie szkoły średniej zadecydowali, których przedmiotów będą się uczyli bardziej, a których mniej — inaczej mówiąc dokonali wyboru klasy sprofilowanej. Przystępują do matury właśnie z tych wybranych przedmiotów.

Przygotowywanie ściągaczek, ich przemysłne ukrywanie, zaklekanie wzorów w tablicach matematycznych przeszło już do barwnych, maturalnych opowieści.

Obecnie w sali egzaminacyjnej na stołach leżą encyklopedie, słowniki, tablice wzorów matematycznych, materiały źródłowe, lektury. Można do nich zaglądać. Bowiem od maturzysty według nowego regulaminu wprowadzonego w ubiegłym roku nie wymaga się bezbłędnej recytowania dat, faktów, wzorów wiernie za podręcznikiem. Liczy się umiejętność wykorzystania i zastosowania owych wiadomości, a nie zachowywanie ich jedynie w pamięci. „Raport o stanie oświaty” potwierdził, że 80—90 procent informacji „wykuty” przed maturą zapomina się po roku. Pożytek z nich żaden. Dzisiejszego maturzystę premiuje się za samodzielność sądów, umiejętność kojarzenia faktów, wyciągania wniosków i posługiwania się materiałami źródłowymi.

Zmiany w sposobie zdawania matury wywołały kontrowersyjne opinie. Mówiono, że obniża się jej rangę, że staje się zbyt łatwa. Wiadomo, przez długie lata w naszym społeczeństwie matura nobilitowała. Dawała cenzus inteligenta, zapewniała karierę urzędniczą. Później, właściwie kolejną rzeczą stał się okres częstotliwości dewaluacji maturalnego świadectwa nie podbudowanego dalszą nauką.

Dobrze zdają sobie sprawę z tego faktu młodzi. Dla nich matura jest próbą ge-

neralną przed egzaminem wstępnym na uczelnie, przed podjęciem pracy i uzupełnianiem kwalifikacji zawodowych. Tam są właściwe progi dojrzałości. O studiach marzy prawie każdy. Niektórzy, aby zapewnić sobie indeks uczestniczyli w olimpiadach. Jeżeli zwyciężyli, to droga na studia stoi dla nich otworem. Ale nie tylko oni rozpoczną studia.

Matura jest ważnym sprawdzianem wiedzy, samodzielności, inteligencji ucznia. Dla nauczyciela zaś — sprawdzianem, w jakim stopniu potrafił te cechy przekazać swoim wychowankom. Tym, którzy zdobyli indeks, i tym, którzy pójdą do szkół pomaturalnych, do pracy. Dla absolwentów szkół średnich nie brak miejsc pracy w nowoczesnych zakładach, fabrykach i instytucjach. Niedawny Kongres Młodzieży Polskiej wykazał, jak wielką wagę przywiązuje się do kształcenia i wychowania młodego pokolenia i jak wielki udział mieć będą młodzi w tworzeniu przyszłego kształtu naszego kraju.

Po egzaminach pisemnych maturzyści zazwyczaj twierdzą, że właściwie to były takie odwieczne klasówki i niepotrzebnie się denerwowali. Potem znów się denerwują i emocjonują (wspólnie z nauczycielami) w czasie egzaminów ustnych. Chodzą na „giedy”, notują pytania. Bo cóż to byłoby za matura, gdyby nie towarzyszyło jej uczucie niepewności, emocji? Ostatecznie świadectwo dojrzałości musi mieć swoją wartość i cenę.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Min. S. Olszowski złoży wizytę w Kanadzie

Od 9 do 15 maja br. złoży oficjalną wizytę w Kanadzie, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

Zaproszenie do złożenia wizyty zostało złożone przez ministra spraw zagranicznych Kanady, Allana J. Maceachena, podczas jego wizyty w Polsce, w październiku ubiegłego roku. (PAP)

SPORT

Półka nożna

Grecja — Polska 1:0 (1:0)

**WYSTAWA W KLUBIE
WOJSK LOTNICZYCH**

W Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu czynna jest wystawa plastyczna zorganizowana z okazji 31 rocznicy zwycięstwa nad fašyzmem. Ekspozowane sà obrazy, grafiki i medale artystów poznańskich. Tematyka swà nawiàzuje one do walki narodu polskiego. Wystawiono m. in. prace Józefa Durczaka, Karola Józwiaka i Józefa Stasińskiego. (bran)

**KONFERENCJA OŚWIATOWA
NA MAJDANKU**

Walka i martyrologia narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej to temat rozpoczętej 6 bm. w Muzeum na Majdanku, ogólnopolskiej konferencji oświatowej, w której uczestniczą historycy, przedstawiciele muzeów martyrologii oraz działacze Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Celem konferencji jest określenie form i metod upowszechniania wiedzy na temat najnowszej historii naszego narodu. W pierwszym dniu obrad referat wygłosili: prof. Bogusław Leśnodorski o problemach poznania przeszłości jako formy wychowania obywatelskiego oraz Zygmunt Mańkowski nt. ruchu oporu na ziemiach polskich. (PAP)

XXI „DNI WROCŁAWIA”

6 bm. rozpoczęły się w stolicy Dolnego Śląska doroczne „Dni Wrocławia” — mały festiwal różnorodnych imprez kulturalnych odbywających się tradycyjnie w rocznicę wyzwolenia miasta. Oprócz licznych koncertów, festiwalu, kiermaszów książek i upominków we Wrocławiu przez cztery najbliższe dni można będzie obejrzeć także widowiska plenerowe, giełdę staroci, defiladę orkiestr dętych, a nawet spektakle... teatru ulicznego. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się „Cepeliada” — wielki jarmark sztuki ludowej, w której weźmie udział 17 spółdzielni rękodzielniczych z całej Polski. (PAP)

**Premier P. Jaroszewicz
u prezydenta Francji**

Dokończenie ze str. 1
ministrów resortów gospodarczych. Po zakończeniu rozmów P. Jaroszewicz udekorował J. Chiraca Wielką Wstęgą Ordeu Zasługi PRL, nadanego mu przez Radę Państwa.

Tradycyjne związki przyjaźni, łączące Polskę i Francję, wzajemna sympatia obu narodów, a przede wszystkim rozwijająca się współczesna współpraca, znalazły w toku rozmów pełne odzwierciedlenie — oświadczył rzecznik prasowy rządu, Włodzimierz Janiurek. Potwierdzono bardzo dobry stan stosunków polsko-francuskich, stabilność ich podstaw i rozległe perspektywy dalszego rozwoju. Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z powodu dynamicznej w ostatnich latach rozbudowy tych kontaktów.

O godz. 13 prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył w Pałacu Elizejskim wizytę prezydentowi Giscard d'Estaing. W spotkaniu wzięły udział osobistości towarzyszące premierowi, a ze strony francuskiej — premier Jacques Chirac, minister stanu Michel Poniatowski oraz ministrowie spraw zagranicznych — Jean Sauvagnargues i przemysłu i badań naukowych — Michel d'Ornano.

Podczas śniadania wydanego przez prezydenta Republiki Francuskiej na część gości z Polski, Valéry Giscard d'Estaing i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

Po spotkaniu, które trwało ponad dwie godziny, Piotr Ja-

**Prace wiosenne
mimo kapryśnej aury**

Poprawiająca się pogoda umożliwia kontynuowanie siewów warzyw i kukurydzy. W większości naszego regionu zdołano zakończyć siewy buraków cukrowych. W ubiegłym tygodniu zameldowało o tym województwo poznańskie, które drugie po woj. leszczyńskim obsiało przewidziany planem areal. Podobny meldunek złożyło też woj. kaliskie. Natomiast w woj. pilskim siewy buraków cukrowych wykonały państwo we gospodarstwach rolniczych i kółkach rolniczych. Zatem termin agrotechniczny jest w zasadzie dotrzymywany, co jest dużym sukcesem przy — takich jak w ubiegłym tygodniu — kapryśnej aury.

Na budowie Huty „Katowice”

**Udana operacja
techniczna przy
wielkim piecu**

Na budowie pierwszego wielkiego pieca Huty „Katowice” zakończono kolejną skomplikowaną operację techniczną. Brygady „Mostostalu” Kraków, za pomocą dwóch dźwigów podniosły i zainstalowały drugą część tzw. belki remontowej, której ciężar wynosi 65 ton. Cała belka, która waży 185 ton służyć będzie do przeprowadzania remontów wielkiego pieca.

Obecnie belka ułatwi w znacznym stopniu montaż elementów i zespołów wielkiego pieca. Wraz z ustawianymi na niej szynami i 60-tonowym wózkiem szczególnie potrzebna okaże się 10 bm., kiedy to rozpoczęty zostanie montaż aparatu zasypowego wielkiego pieca. (PAP)

Przymrozki przygruntowe oddziaływały na niektórych uprawach zbóż jarych, zwłaszcza jęczmieniu, a także roślin pastewnych, jak np. łubin. Zdarzają się uszkodzenia niektórych wcześniej zasianych plantacji buraków cukrowych. Przypadły zbiory z ładnie kwitnących tej wiosny moreli i brzoskwiń. Znaczne straty ponieśli ogrodnicy uprawiający pomidory w tunelach foliowych bez ogrzewania.

W woj. kaliskim zasadzono około 87 procent ziemniaków. Dostawy materiału sadzenia kowego z Centrali Nasienniej na wieś zostały wykonane w 85 procentach.

Siewy kukurydzy przeprowadzono na 30 proc. przewidywanego arealu. Nadchodzą w terminie środki chwastobójcze, lecz brakuje ziarnochroń do zaprawiania nasion przy siewie. W Kaliskiem przeprowadzono na 9000 ha opryski przeciw chwastom na plantacjach buraków cukrowych. Poprawiło się w ostatnim czasie zaopatrzenie w nawozy sztuczne, które nadchodzą wcześniej z dostaw majowych. (emp)

Ostatnie słoneczne dni rolnicy woj. konińskiego wykorzystują dla nadrobienia zaległości wynikłych z zimnej wiosny. Dobra pogoda poprawiła też wegetację zbóż ozimych, tak, że w gminach: Witkowo, Kościeleu i Grabowie rozpoczęto już zbiór zielonek przede wszystkim na pasze dla trzody chlewnej.

Przyspieszono prace przy sadzeniu ziemniaków. Posadzono już je na 80 procentach powierzchni. Kończy się siew buraków. (woj)

Woj. leszczyńskie, w którym były największe obawy co do strat spowodowanych przymrozkami, gdyż siewy buraków cukrowych i kukurydzy były tam najszybciej przeprowadzane — ziemniaki zasadzone są prawie w 90 proc., podobnie jak zasiewy warzyw i innych upraw jarych. Kukurydzę zasiano w 75 proc. W tym tygodniu te prace polowe powinny być zakończone. Leszczyńskie ma nadal kłopoty z zaopatrzeniem w nawozy sztuczne.

Uwaga rolników woj. pilskiego koncentruje się na nadrobieniu opóźnień w wiosennych pracach polowych. Obsiało połowę arealu przeznaczanego w bieżącym roku pod kukurydzę, na ziarno (siew tej rośliny na zielonki zaawansowany jest w 31 procentach). Gospodarstwa państwowe i kółka rolnicze ukończyły siew buraków, zaś spółdzielnie produkcyjne zamierzają zrobić to w bieżącym tygodniu. W 70 procentach zasadzono już ziemniaki. Rozpoczęto siewy w zielonki, przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych. Występujące ostatnio chłody nadal uniemożliwiają zwalczanie na szerszą skalę chorób i szkod-

Przepraszamy

W zamieszczonej we wczorajszym numerze „Głosu” informacji o przebiegu egzaminów maturalnych znalazł się błędny podpis pod zdjęciem. Przedstawia ono maturzystów z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przepraszamy.

ników roślin. Zanotowano pewne braki preparatów, głównie do ochrony rzepaku i kukurydzy. (zr)

Woj. poznańskie ma w ponad 70 procentach zasadzone ziemniaki, a także w podobnym stopniu zasianą kukurydzę. Te prace zostaną wykonane jeszcze w tym tygodniu. W połowie przyszłego planuje się wizytację pól, aby stwierdzić, w jakim stopniu zostały one zagospodarowane. Szczególnie dotyczyć to będzie gruntów PFZ, rozdysponowanych wśród różnych użytkowników. Trwa sortaż żyta poplonowego, po którym zasieje się kukurydzę na zielonki i kiszonki. Odbywają się również wyśady bydła. Dobre jest zaopatrzenie w nawozy sztuczne. (emp)

Na kaliskim festiwalu

**Spektakle teatrów
z Krakowa i Poznania**

Drugą już sztukę Witolda Gombrowicza mogliśmy oglądać w piątym dniu XVI Kaliskich Spotkań Teatralnych, w wykonaniu zespołu Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa. I tym razem jak po „Lilli Wenedzie” — publiczność gorąco nagrodziła brawami wyśmienitą realizację sztuki, którą reżyserowała Krystyna Skuszanka do scenografii Wojciecha Krakowskiego.

Po opolskiej „Iwone księżniczce Burgunda” drugą realizacją sztukę W. Gombrowicza na festiwalowej scenie okazała się znacznie doskonalszym odczytaniem tego autora, który nie ukrywa, że „Ślub” wymaga mistrzostwa aktorskiego. Ale przecież główne role grali tutaj tacy artyści, jak: Mikołaj Grabowski w roli Ignacego (ojca i króla), Anna Luksińska w roli Katarzyny (matki i królowej) czy Krzysztof Jędruska w roli Henryka.

W piątek na scenie kaliskiej wystąpił jedyny tym razem reprezentant Poznania — Teatr Nowy, ze sztuką Michela de Ghelderode „Szkoła błaznów”. Zespół ten od lat jest ulubieńcem publiczności festiwalowej.

Odnotujemy też, że w ramach imprez towarzyszących w dwóch ostatnich dniach odbyła się sesja naukowa poświęcona problematyce tradycji we współczesnym teatrze polskim. (rob)

Obrazy ZSRR — USA

W Rio Rico (USA) zakończyła obrady X Konferencja Dartmouth, w której uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego i amerykańskiego. Jej uczestnicy omówili szeroki zakres aktualnych problemów związanych z poprawą stosunków między ZSRR a USA. Komunikat opublikowany na zakończenie obrad stwierdza, że uczestnicy konferencji zgodni byli co do tego, iż mimo istniejących trudności proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych cieszy się szerokim poparciem społeczeństwa.

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuowała w piątek debatę nad sytuacją na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Przemówienia wygłosili: przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Zehdi Tarzi i reprezentant Jordani, ambasador Shraf oraz ambasador Syrii Allaf.

Oświadczenie ŚFZZ

Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała oświadczenie, w którym kategorycznie potępia nacisk polityczny i finan-

**Zakończyły się
narady mistrzów**

Dobiegł końca narady mistrzów — doniosła kampania społeczno-gospodarcza, która w ostatnich tygodniach objęła wszystkie zakłady pracy. W większych — przedsiębiorstwach rozpoczynają się obecnie wydziałowe narady mistrzów, poświęcone konkretyzacji zadań tej kadry, ustalonych na forum ogólnozakładowym.

Za wcześnie jeszcze, rzecz jasna, na pełną ocenę wyników tej powszechnej kampanii. Już dziś jednak można z całą pewnością stwierdzić, że spowodowała ona wyraźne ożywienie zainteresowania opinii zakładowej i szerokiej opinii publicznej sprawami mistrzów.

Zainteresowanie to nie jest tylko skutkiem doraźnej akcji, lecz wynika przede wszystkim z uświadamianej coraz silniej i coraz powszechniej konieczności sprawniejszego funkcjonowania podstawowego ogniw zarządzania i kierowania, jakim jest ponad 130-tysięczna kadra mistrzowska. Od pozycji tej kadry w przedsiębiorstwach, od jej kwalifikacji zawodowych i ideowo-moralnych zależy na co dzień jakość pracy kilku milionów kierowanych przez mistrzów. Mistrzowie w ogromnej mierze decydują o pełnym i efektywnym wykorzystaniu majątku produkcyjnego naszej gospodarki, którego wartość powiększyła się w ostatnich latach o wielomiliardowe kwoty. Trudno też przecenić rolę mistrza — bezpośredniego przełożonego i współtowarzysza pracy — w kształtowaniu wśród załóg wysokiej kultury pracy i zaangażowanych postaw społecznych.

Konieczność skutecznego łączenia w codziennej pracy tych trzech ról — fachowca, organizatora i wychowawcy — była jednym z głównych nurtów dyskusji na zakładowych

naradach mistrzów. Ta kadra — mówiono — musi się odwoływać do wszystkich dobrych tradycji tradycyjnego majstrów — wymagającego, ale sprawliwego, potrafiącego docenić solidną robotę i wytknąć niedociągłości. Dziś jednak mistrz nie może się ograniczać do roli, musi umieć rozwiązywać coraz trudniejsze zagadnienia — nie tylko organizacyjne, techniczne, ale i wychowawcze, jakie narzuca złożona rzeczywistość zakładowa i społeczna, funkcje nowoczesnego przedsiębiorstwa socjalistycznego.

Dyskusja na naradach potwierdziła powszechną potrzebę dla niedawnych decyzji rozszerzających uprawnień i obowiązków mistrzów. Konieczne jest wprowadzenie praktyki zakładowej i wypracowanie nieustannym wysiłkiem mistrzów w doskonaleniu własnej pracy, decydującej o przynajmniej częściowo o poziomie niesienia rangi i autorytetu kadry. Równocześnie narady mistrzów stały się forum wymiany doświadczeń z różnymi formami pracy wśród mistrzów. (PAP)

**Depesze
gratulacyjne z Polski**

Dokończenie ze str. 1
o pokój światowy i bezpieczeństwo narodów.

Z tej samej okazji przywódcy polscy wystosowali depesze z gratulacjami do przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady Doradczej Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Północnego — Nguyen Huu Thuy i przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego RWP Huynh Than Phata. Depeszy czytamy m. in.: „Naród polski podziela radość z historycznych sukcesów. Gorąco życzymy narodowi wietnamskiemu, aby pod kierownictwem Partii Pracujących Wietnamu budował zjednoczoną, socjalistyczną ojczyznę, wnosząc nadal swój wkład w wielkie dzieło pokoju i prosperity na świecie. (PAP)

14 000 osób poniosło śmierć

**Tragiczny bilans
rządów junty w Chile**

Od czasu przejęcia władzy przez reżim wojskowy Pinocheta we wrześniu 1973 roku w Chile poniosło śmierć około 14 000 osób. Stwierdził to oficjalnie w śróde w Belgradzie Carlos Altamirano, sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Chile. Podał on również, że w tym czasie 150 000 Chilijczyków przebywało w obozach koncentracyjnych, a około pół miliona wyemigrowało z kraju. (PAP)

sowy USA na Międzynarodową Organizację Pracy (MOP) w związku z tym, że Kongres USA sprzeciwił się wniesieniu składek do tej organizacji. ŚFZZ stwierdza, że zostało to spowodowane przyjęciem do MOP w charakterze obserwatora Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Decyzja rządu włoskiego

W nocy ze środy na czwartek, rząd włoski wprowadził daleko po-

Aresztowanie spiskowców

W nocy ze środy na czwartek policja włoska aresztowała w Rzymie przywódcę prawicowego skrzydła Partii Liberalnej, E. Sarno i dziennikarza L. Cavallo, oskarżonych o spisek przeciw państwu. Opinia publiczna domaga się surowego ukarania spiskowców.

Proces terrorystów

Przed sądem w Dusseldorfie rozpoczął się proces 4 członków zachodnoniemieckiego, lewicowego ugrupowania terrorystycznego, którzy w ubiegłym roku dokonali napadu na ambasadę RFN w Sztokholmie. Władze zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, by nie dopuścić na sali sądowej do żadnych incydentów.

Cholera w Birmie

Jak poinformowała prasa birmańska, w okresie pierwszych czterech miesięcy br. w Birmie stwierdzono 603 przypadki zachorowań na cholere, z tego 100 zmarło w rejonie Rangunu. Wobec zmarły. Służba zdrowia prowadzi zakrojoną na szeroką skalę kampanię walki z tą chorobą.

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, a w zachodniej części okresami wzrastające do dużego, z możliwością wystąpienia przelotnych opadów i burz. Temperatura minimalna od 2 stopni na wschodzie do 10 na zachodzie. Temperatura maksymalna w dzień od 18 do 23 stopni.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 463-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

DZIEDZICTWO I PRZYSZŁOŚĆ

Doświadczenie walki wyzwoleniczej, odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i wreszcie coraz bogatsze doświadczenie socjalistycznego budownictwa stanowią dzisiaj podstawę historycznej samowiedzy narodu polskiego. Nakazuje ona w kształtowaniu twórczych postaw społecznych i zawodowych nowoczesnego obywatela socjalistycznego państwa — sięgać do wszystkich, co w dziejach narodu tworzyło, postępowe i rewolucyjne, co służyło przez stulecia rozwojowi narodu i państwa.

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w utrwalaniu wiedzy o bohaterstwie i martyrologii narodu polskiego i innych narodów świata, w pogłębianiu historycznej samowiedzy obywateli kraju, w programie pracy ideowej nad patriotycznym wychowaniem społeczeństwa znajduje dla siebie nie mniejszą ilość zadań niż te, które przed trzydziestu laty sformułowane zostały w Uchwale Sejmu powołującej ją do istnienia. Zadania te, to nie tylko obowiązki, które wynikają z samej nazwy — opieka nad miejscami pamięci narodowej, nad pomnikami z lat walk i okupacji, nad dokumentami tej nieodległej epoki, które zachowane są dla świadomości obecnych i przyszłych pokoleń w postaci niezmiennej: muzeów — obozów koncentracyjnych, wygastłych, lecz żywych przecież w swoim okrucieństwie — pieców krematoryjnych, wielkich cmentarzy żołnierskich i partyzanckich, cmentarzy ludności cywilnej kryjących prochy wszystkich okupowanych narodów europejskich systematycznie i planowo mordowanych przez hitlerizm, czy wreszcie dokumentów dotyczących planowanej zagłady całego nienordyckiego świata, przeobrażenia podbitych przez faszyzm narodów w niewolniczą siłę roboczą.

Obraz tamtego koszmarnego świata pozostał i musi pozostać w dokumentarnej formie jako ostrzeżenie i przypomnienie zarazem — groźby wojny, jej skutków, zwyrodnienia, jakie rodzi ustroj oparty na przemocy, na pogardzie dla człowieka, jakie rodzi imperializm w różnych swoich postaciach.

Jednak współczesne pokolenia Polaków winny wynieść ze swojej przeszłości coś więcej niż tylko obraz cierpienia i martyrologii. Ojcowie ich pragną, aby przez stulecia przetrwały najwyższe ludzkie wartości i motywacje przeszłych pokoleń — te, które były motorem walki i poświęcenia, które dowodzą sensu istnienia nie tylko dla samego siebie, ale dla innych, dla Ojczyzny.

Miłość do Ojczyzny, umiłowanie wolności kieruje polskim narodem i dzisiaj, manifestuje się w pracy, w oddaniu krajowi, w osobistym zaangażowaniu i odpowiedzialności przed współtowarzyszami życia za to co się robi i jak się robi — na swój i wspólny użytek. Stąd się bierze doświadczenie polskich rodzin i całej społeczności, gwarancja niepodległości, mocy i potęgi kraju.

Tym właśnie dziś żyjące pokolenie Polaków zasłużyło sobie musi na szacunek potomnych, a nado na szacunek dla samych siebie.

Każdego roku z inspiracji Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa na półkach księgarskich ukazują się kolejne pozycje Biblioteki Pamięci Pokoleń i innych wydawnictw związanych z walką zbrojną o wolność Polski, z rewolucyjnymi zrywami polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne, z trudnym okresem walki o utalenie władzy ludowej w pierwszych powojennych latach i odbudowę wolnej już Polski sprawiedliwości społecznej.

Każdego roku, samorzutnie, powstają setki nowych izb Pamięci Narodowej — w szkołach, w uczelniach, w fabrykach, w jednostkach wojskowych. Przybierają różne formy — od małych muzeów regionalnych poprzez Izby Tradycji Żołnierskiej, aż do niespożytych nigdzie muzeów robotniczych opowiadających historię regionalnych zrywów rewolucyjnych, historię małych fabryk i zakładów przeobrażających się z każdym rokiem Polski Ludowej w wielkie kompleksy przemysłowe. Najczęściej tworzą te izby młodzież — uczniowie i studenci, żołnierze i młodzi robotnicy. Dokumentują niestety swoich ojców i tę historię, którą współcześnie tworzą sami. Rozwijają w sobie szlachetną pasję zbieractwa i... inspirują niepowtarzalną w swoim rodzaju iekoję historii najnowszej. Uczy ta lekcja nie tylko szacunku dla przeszłych pokoleń, ale przede wszystkim tego, jak żyć dzisiaj, jak tworzyć kryteria własnego życia, własnej pracy, jak zmieścić się samemu w owej lekcji — nie tylko w charakterze ucznia.

Rośnie nieopodal Warszawy wielki Szpital — Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka symbolizujący troskę o zachowanie w pamięci świata najmłodszych ofiar wojny i troskę o mające się narodzić pokolenie, którym w tym szpitalu dawać się będzie zdrowie, przywracać radość dzieciństwa. Tożsamość tych wydawałoby się różnych celów jest w tym samym stopniu oczywista co zadziwiająca.

Szpital — Pomnik budowany jest wyłącznie ze składek społecznych, z dobrowolnej ofiarności ludzi, kolektywów fabrycznych, instytucji, urzędów z wielkiego, wieloletniego czynu najmłodszych obywateli — harcerzy. Patronat nad budową Szpitala — Pomnika jest dla nich lekcją szacunku dla historii własnego narodu i wyrazem troski o dobro każdego dziecka, które narodziwszy się — będzie potrzebowało pomocy społeczeństwa, by stać się człowiekiem w pełni sprawnym i w pełni zdrowym.

Pamięć o bohaterach walki o wyzwolenie narodowe i społeczne stała się jakże niezbędnym twórczym komponentem polskiej świadomości narodowej, bowiem sprzyja temu, co umownie nazywamy wypełnianiem testamentu pokoleń — testamentu przekazującego patriotyczny obowiązek pracy coraz lepszej, coraz doskonalszej — na swój i społeczny użytek.

JANUSZ WIECZOREK

Publikujemy kolejną pozycję z cyklu „Życie ciekawie”. Jest to kampania publicystyczna „Głosu Wielkopolskiego”, „Tygodnia”, Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jej celem jest przedstawienie działań i inicjatyw pojedynczych ludzi i całych zespołów ludzkich w dziedzinie aktywności poza zawodowej, wypełniania ciekawymi, twórczymi treściami czasu po pracy.

Zainteresowanie środowiskiem własnym (jak najszerzej pojętym) powinno być jednym z podstawowych założeń twórczości amatorskiej. Robić filmy o tym, co się zna, z czym się jest związanym, co człowieka pasjonuje. Dlatego tak bardzo przypada mi do gustu grupa filmowców (na pewno niedoskonałych) z najbliższego otoczenia twórców z AKF „Radok” — napisał o rawnickim klubie filmowym znany telewidzom ze spotkań „W starym kinie” red. Stanisław Janicki.

„DZIADEK” I INNI

Rawicz jest miastem usytuowanym niefortunnie. Oddalony od wielkich centrów kulturalnych, leżący niemal pośrodku drogi z Poznania do Wrocławia, pozbawiony miastotwórczego przemysłu, skazany jest na spokojną egzystencję miasta prowincjonalnego. Praca, dom, telewizor, kawiarnia — to szalenie ubogo na spełnienie osobistych marzeń, pragnień i społecznikowskich pasji, które nurtują tu wielu. Kiedy więc przed dziesięć laty odkryto, że w ówczesnym Prezydium PRN w urzędniczym biurku spoczywa niewykorzystana kamera filmowa, uchwycono się tej przygodkowej, a wielkiej szansy. Nie sposób dociec, kto dał pomysł i nie o to chodzi. Ważne, że powstał klub, który od tamtego czasu jednocy ludzi różnych profesji, temperamentów, zainteresowań, wieku.

Przedwojenny operator w poznańskim „Odeonie” — Alfons Kwiatkowski jest chyba najstarszym filmowcem amatorem w Polsce przywykły więc, że nazywa się go tutaj serdecznie „dziadkiem”. Kiedy jeszcze pracował, zajęty robotą i rodzinnymi sprawami, ani się obejrzał, jak stuknęła mu sześćdziesiątka. Jeden z synów został psychiatrą i zamieszkał w Gdańsku, drugi majorem Wojska Polskiego w Warszawie, trzeci przeniósł

Kamera jest okiem serca

się do Wrocławia. „Dziadek” został sam. Nielatwo jest wypełnić samotne dni emeryta, szczególnie gdy społecznikowski tętno bije mocno a człowiek czuje się jeszcze potrzebny. Więc skorzystał ze sposobności i związał się z „Radokiem”. Na lata dobre i złe.

„Dziadek” był jednym z pierwszych i jednym z pier-

ŻYCIE CIEKAWIE

wszych pozostał, bo nielatwo znaleźć człowieka bardziej pracowitego, skromniejszego, potrzebniejszego. Gdy trzeba — a trzeba zawsze, bo funduszy nigdy nie dostaje — „dziadek” pracuje za kilku, jak chociażby na obozie zorganizowanym w ramach harcerskiej akcji „Trzcianka” gdzie był tłumaczem, kręcił kronikę, a wieczorami wyświetlał filmy. A „po drodze” wykształcił kilku operatorów.

Pytam filmowców z „Radoka”, co ich tutaj trzyma i po

co przychodzi do klubu, co wreszcie rekompensuje im „ciche dni w domu”, zarwane noce i całą kolekcję kłopotów? Odpowiadają po prostu: „bo jest mi to potrzebne”, „bo tu jest moje miejsce, bo „jest mi źle, kiedy tu nie przychodzi”, „bo „jestem tym, kim nie byłbym, gdyby nie istniał klub”. Przywodzi ich do klubu twórcze niepokoje, możliwość sprawdzenia się i coś, czego wyrazić nie sposób, bo to się czuje, ale trudno jakoś wyrazić. Chyba tylko z Gaboriem Gaalem sprawa wydaje się prosta.

Przed kilku laty przyjechał do Rawicza młody Węgier. Spodobało mu się miasto, spodobała mu się dziewczyna. Został więc, ożenił się i kręci piękne filmy, nie podejrzewając nawet, że jego romans z „Radokiem” to prawie gotowy scenariusz.

OD PLANU DO EKRANU

Szosa jest prawie nieuczęszczana, więc kręcą się po niej dwa podstawione samochody, imitujące ruch: słońce w filmowym zenicie, aktorzy na planie i kilku gapiów, bo prze



„Dziadek” — Alfons Kwiatkowski był jednym z pierwszych. Fot. — M. Klimaszewski

Mówiąc o środkach masowej informacji trudno byłoby pominąć tych, którzy zajmują się zbieraniem i przekazywaniem informacji o wydarzeniach, którzy je piszą i opatrują oceną, którzy przygotowują do druku dzieła, czasopisma, audycje radiowe i telewizyjne, czyli — dziennikarzy.

W wielu ankietach przeprowadzonych tu i ówdzie na temat społecznej rangi poszczególnych zawodów, dziennikarstwo zajmuje z reguły dość wysoką pozycję w tej hierarchii. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka — dla jednych dziennikarz to człowiek, który ma możliwość podróży w świat po świecie; dla drugich jest on mistrzem słowa, który, trochę jak artysta, występuje publicznie, przykuwając uwagę milionów ludzi; dla innych wreszcie jest on działaczem społecznym, którego twórczość może mieć, i często ma, istotne skutki dla życia społecznego, kulturalnego, ekonomicznego i politycznego. Wreszcie, w ocenie zawodu dziennikarza znajdują się elementy mniej racjonalne, jak np. moda na pewne zawody — jest rzeczą znaną, że po wielkim odkryciu w dziedzinie medycyny wzrasta liczba kandydatów na przyszłych lekarzy. Czytelnikom prasy wydaje się często, że dziennikarzem może zostać każdy, pod warunkiem oczywiście, że kandydat umie pisać — tego wadunku nikt właściwie nie kwestionuje, chociaż w tej sprawie wiele się zmieniło w chwili, gdy agencje prasowe stały się głównym dostawcą materiału informacyjnego, a zwłaszcza, gdy pisanie stało się twórczością niemal ano-

nimową. Nastąpiło to na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych naszego stulecia kiedy to amerykański wydawca i dziennikarz Henryk Luce, założyciel tygodnika informacyjnego „Time”, wymyślił zbiorowe dziennikarstwo. Odtąd autorem materiału nie był już pojedynczy dziennikarz, lecz zespół składający się z archiwistów, specjalistów w danej dziedzinie, dokumentalistów i, mimo wszystko, kilku ludzi pióra. Gdy redakcja zamierzała pisać o ja-

nym stopniu niezbędny, gdyż decyduje właśnie o tym, że mimo istnienia coraz bardziej uniwersalnych agencji prasowych, indywidualności dziennikarskie całkiem nie wyginęły. Na dobrą sprawę można powiedzieć, że dziennikarzem rzetelnym jest człowiek, który potrafi przeprowadzić selekcję zebranych materiałów bez uszczerbku dla omawianej rzeczywistości.

Revolucja oświatowa, która „wybuchła” mniej więcej sto lat temu i która miała ogrom-

sporej wiedzy fachowej. Skończyły się czasy, gdy dziennikarz był w stanie pisać o wszystkim. Dziś w redakcjach przeważa dziennikarz — specjalista, człowiek, który zajmując się z reguły tylko jedną, najwyższą dziedziną ogólnie wiedzy o świecie i ludziach.

Ten stan rzeczy, czyli pełna specjalizacja tak pod względem treści jak i formy, pociągający za sobą dość istotne zmiany jeśli idzie o nabór nowych kadr do środków informacji

z tym tylko, że w stosunku do liczby zatrudnionych dziennikarzy wielkie kariery zdarzają się rzadziej niż ongiś. I to nie dlatego bynajmniej, że trudniej o karierę w polityce czy literaturze, lecz przede wszystkim dlatego, że człowiek, który decyduje się zostać dziennikarzem, ma za sobą tyle lat studiów, taki bagaż intelektualny, że nie wyobraża sobie pracy poza redakcją. Jest to bowiem praca szczególnie wciągająca, trwająca niemal 24 godziny na dobę, co w jakimś sensie tłumaczy wysoką śmiertelność w tym zawodzie — niemal na całym świecie statystyczny dziennikarz umiera w wieku 53 lat! Dziennikarz bowiem żyje pracą — czyli tym, co się dzieje we własnym kraju i na świecie — przez cały czas. Stale coś porównuje, analizuje, wyciąga wnioski. Stale angażuje się w „cudze” sprawy, które dla niego nimi nie są, gdyż w innym przypadku, gdyby był on obojętny, przestałby być dziennikarzem.

*

W Polsce Ludowej zawód dziennikarski zyskał wysoką społecznie rangę, odpowiednią do zadań, jakie we współczesnym życiu mają do spełnienia dziennikarze. Ich zaangażowanie nie wyraża się nie tylko w redakcyjnej pracy, lecz także w społecznym działaniu. Wielu jest członkami partii i stronnictw politycznych. Polscy dziennikarze z pełną odpowiedzialnością podejmują ważne problemy ideowe, moralne i społeczne. Talent, pasję i wiedzę oddają w służbę najistotniejszym interesom swego ojczyznego kraju.

H. K.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Ludzie z kaczką w herbie

kiejs sprawie, uruchamiano dany zespół i w najbliższym numerze pojawiał się materiał anonimowy, za to zawierający maksimum danych o poruszanej kwestii. Przy czym, co na pewno nie było bez znaczenia, taki materiał prasowy — dzieło kilku ludzi — był mniej subiektywny niż gdyby jego autorem był jeden tylko człowiek.

Z natury rzeczy, owoc pracy dziennikarza ma charakter jednostkowy, a niekiedy bardzo subiektywny. Tym bardziej, że istnieją pewne gatunki dziennikarskie, które zakładają a priori pewien subiektywizm, np. felieton, recenzja czy reportaż społeczny. Mniej subiektywnymi gatunkami są: informacja, sprawozdanie czy fotoreportaż. Dodajmy od razu, że ten subiektywizm względny zresztą, uważam, że jest od wyrobienia i wiedzy dziennikarza, jest w pew-

ne znaczenie dla rozwoju prasy, wpłynęła w sposób dość istotny i na dziennikarstwo. Współczesny dziennikarz musi się liczyć z faktem, że czytelnik prasy, radiosłuchacz czy telewidz jest człowiekiem mającym za sobą co najmniej szkołę powszechną, a coraz częściej szkołę średnią i wyższą. Język prasy i argumentacja na jej łamach nie mogą być infantylne i jednostronne, muszą być pogłębione, podparte faktami i rozległą wiedzą piszącego. Do tego dochodzi fakt, że w drugiej połowie XX wieku rozwinęła się, jak nigdy dotąd, prasa wyspecjalizowana bądź to w postaci pism fachowych, bądź to poszczególnych rubryk tematycznych w dziennikach i tygodnikach, nie mówiąc już o specjalnych audycjach w radiu i telewizji. To wszystko powoduje, że współczesny dziennikarz musi być człowiekiem o

masowej. Przez wiele dziesiątków lat dziennikarstwo było niemal wszędzie zawodem otwartym — każdy, kto chciał, mógł zostać dziennikarzem i to niezależnie od poziomu i za sobów wiedzy. Wymagano od przyszłego pracownika redakcji dobrego pióra, ruchliwości i umiejętności wyciągania wniosków z zebranych informacji. Dziennikarz szkolił się w redakcji, awansując lub przechodząc z działu do działu wraz z upływem czasu. Dla wielu zresztą dziennikarstwo było odskocznią do dalszej kariery.

Na początku naszego stulecia Francuzi ukuli porzekadło, że „dziennikarstwo prowadzi do wszystkiego, pod warunkiem opuszczenia go w porę”. I rzeczywiście wielu było pisarzy czy polityków, których kariera zaczęła się w gazecie, za redakcyjnym biurkiem. I dziś takie sytuacje są możliwe

cięż powstaje film. To już trzecia niedziela z rzędu, bo w poprzednią nie było samochodu, a jeszcze wcześniej zepsuła się kamera. Ile jeszcze będzie tych niedziel?

Są właśnie w środku roboty nad filmem Stefana Skrzypka „Przynęta”. On jeden najlepiej wie, jak daleka jest droga amatora „od planu do ekranu”. Zanim tu przybyli, trzeba było opracować tekst scenariusza, rozpisać go na sekwencje, ujęcia, zorganizować ekipę, znaleźć wykonawców, rozrysować poszczególne sytuacje na kilkudziesięciu szkicowych obrazach zdobyć taśmę i ustalić dogodnie dla wszystkich terminy. Później, gdy zakończą się zdjęcia, trzeba będzie wywołać taśmę, zmontować poszczególne kadry, nagrać dźwięk, namalować plansze i napisy. Bagatel: pół kartki dziennikarskiego opisu — pół roku nienormalnego życia, bo wszystko trzeba zrobić samemu, bo w tej robocie nikt nikogo nie wyręczy.

Przybywało jej z roku na rok coraz więcej. Bo nie tylko kręceniem filmów „Radok” żyje. Przed laty zauważono, że wiele plakatów do filmów amatorskich się marnuje bo nie ma się komu o nie zatroszczyć. Więc zebrali to, co zostało, uzupełniają nowymi i tak w Rawiczu powstał, ogólnopolskie archiwum plakatów.

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

STRONA

GŁOS — 7/8/9 V 1976

Patriotyzm walki i pracy

Niezbędnym i podstawowym warunkiem budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego jest lepsza jakość pracy każdego z Polaków, zwiększona efektywność działania, szukanie i wykorzystywanie wszelkich rezerw. O tym powinni pamiętać zawsze również ZBoWiD-owcy, gdyż sprawa rozwoju naszej Ojczyzny i bytu jej obywateli jest nam droga. Zadaniem naszym jest więc wytworzenie w środowisku kompartamentu — i poza nim — klimatu poparcia dla programu partii z mobilizacją do jego urzeczywistniania.

Ponad 50 procent naszych członków jest czynnych zawodowo i mogą oni bardzo dużo zrobić dla Ojczyzny w miejscu swej pracy zawodowej. Cieszy nas i napawa satysfakcją, że liczne czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne poznańskich ZBoWiD-owców są dostrzegane przez Zarząd Główny; mówili o nich prezes Stanisław Wroński w marcu. Zachęca to nas do podejmowania nowych zadań.

Postępu i osiągnięć, dokonywanych przy naszym wspólnym udziale przez społeczeństwo województwa poznańskiego nie mierzymy wyłącznie wskaźnikami wzrostu produkcji i poprawy stopy życiowej. Niemniej istotne są przeobrażenia w świadomości poznania — przemiany, które są wynikiem działalności ideowo-wychowawczej, prowadzonej przez naszą organizację, zgodnie z polityką i wytycznymi partii.

Wielkie znaczenie dla naszej długofalowej działalności wychowawczej miało III Plenum KC PZPR. Rozwijanie patriotyzmu — szczególnie młodego pokolenia — przez pogłębianie wiedzy historycznej, wyrabianie przywiązania i szacunku dla twórczych, postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu oraz tradycyjnych symboli bytu narodowego — ma wielkie znaczenie. Socjalistyczny patriotyzm, wyrażający się na co dzień rzetelnym wypełnianiem obowiązków, dobrą pracą — a w momentach tego wymagających — gotowością do poświęceń, stał się miernikiem wartości współczesnego Polaka. Socjalistyczny patriotyzm jest zarazem integralnie związany z internacjonalizmem, z poczuciem ideowej jedności, przyjaźni i braterstwa z Krajem Rad i innymi pań-

stwami wspólnoty socjalistycznej.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia w zakresie organizowania i wzbogacania izby pamięci narodowej — ważnych placówek w kształtowaniu postaw patriotycznych i internacjonalistycznych. Izby te należy otaczać opieką, przyczyniać się do ich poszerzania po przez udostępnianie pamiętek, dokumentów i wspomnień.

W naszej pracy więcej miejsca zajmować powinno upowszechnianie tradycji narodowych oraz dokonania jego najbardziej postępowych sił. Wydobycie trzeba z historii Polski i naszej partii przykładać do umiarkowania takich wartości, jak sprawiedliwość społeczna, bohaterstwo, przeja- wy walki o dobro ludu.

Powinniśmy mocniej wiązać naszą działalność ideowo-wychowawczą z pracą szkoły, z nauczycielami wychowania obywatelskiego i historii.

W celu zintensyfikowania działalności wszystkich naszych ogniw wykorzystamy przypadające w bieżącym roku rocznice wydarzeń historycznych: 40 rocznicę utworzenia brygad międzynarodowych w Hiszpanii, Dzień Zwycięstwa i inne.

Pragniemy też rozpocząć przygotowania do obchodów 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Troska i pomoc ze strony poznańskiej instancji wojewódzkiej PZPR, zrozumienie spraw ZBoWiD-owców przez władze państwowe i administracyjne zobowiązują do zwiększonej aktywności. Słowa wdzięczności kierujemy do władz naczelnych Związku oraz Ministerstwa do Spraw Kombatantów; bardzo wysoko cenimy życzliwość i uwagę, z jaką traktowane są sprawy poznańskiej organizacji ZBoWiD. Przypomnijmy, że w roku 1975 odznaczonych zostało 5941 osób, w tym orderami 2414. W I kwartale 1976 roku 173 osoby otrzymały medale pamiątkowe oraz 135 orderów.

Do jeszcze lepszej pracy w każdej dziedzinie obliguje nas również wzrastająca pomoc socjalną państwa dla naszych członków. W roku ubiegłym wypłacono zapomogi 3191 osobom na kwotę 3,6 mln zł, wydano 163 skierowania sanatoryjne i 142 czasowe. Liczby te w odniesieniu do I kwartału roku bieżącego wydają się następujące: 631 zapomóg na sumę 648 000 zł, 44 skierowania do sanatorium i 21 na wczasy.

Zarząd Wojewódzki i zarządy kół muszą zrobić wszystko, by każdy, kto ma uprawnienia do korzystania ze świadczeń przysługujących na podstawie ustawy z 23 października 1975, mógł z nich korzystać.

Realizując postanowienia ustawy, w I kwartale roku 1976 skierowano do załatwienia sprawy 188 byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W celu uzyskania przez nich rent inwalidów wojennych. Wydałiśmy ponad 4 000 zaświadczeń. Są one wystawiane w warunkach licznej napływu wniosków o przyjęcie na szereg ZBoWiD-owskie.

Powinniśmy prowadzić akcję wyjaśniającą, by świadcząc w pierwszej kolejności pobierali ci, którzy pracują zawodowo, ze względu na przysługujące im dodatkowe urlopy i możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę.

Jesteśmy w przedniu 9 maja — Dnia Zwycięstwa. Przypomnijmy więc, że w okresie II wojny światowej straty wojenne Wielkopolski wynosiły 300 000 obywateli; 200 000 wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec; 400 000 wysiedlono; Poznań był zniszczony w 55 procentach; w Wielkopolsce zniszczono 2/3 zakładów przemysłowych i 33 procent budynków; zagrabiono 50 procent inwentarza żywego.

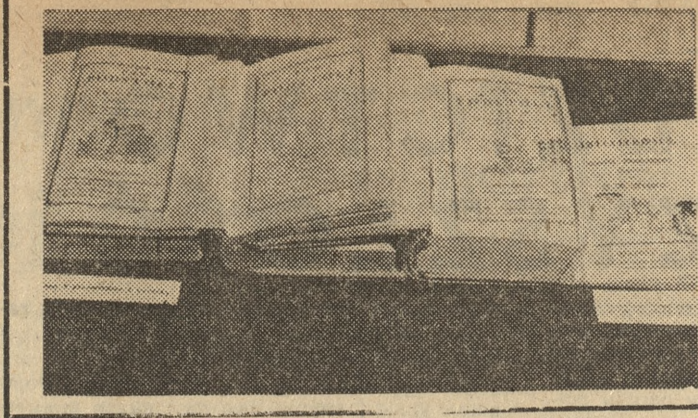
Na Ziemi Wielkopolskiej zginęło około 20 000 żołnierzy Armii Radzieckiej. Pamiętamy o tym, a jednym z symboli pamięci jest poznański Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

9 maja 1945 roku to dzień wielkopolskiego zwycięstwa nad ludobójczym faszyzmem hitlerowskim, data zasługująca na wpisanie w wieczną pamięć wszystkich obecnych i następnych pokoleń budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Testament poległych i obywateli wobec żywych nakazuje nam nie zapominać nigdy imion i zasług uczestników walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Poznańscy ZBoWiD-owcy będą zawsze dbać o to, by pokolenia urodzone po wojnie nie zapominały, że im przypada honor i trud wypełniania testamentu poległych, że od nich zależy, by historia znajdowała potwierdzenie w teraźniejszości i stawała się jedną z sił napędowych przyszłości.

Patriotyzm współczesnego Polaka manifestuje się teraz dyscypliną i rzetelnością w co dzień pracy, inicjatywą i twórczym wkładem w usprawnianie wszystkich gospodarczych i społecznych mechanizmów naszego życia, ambicją, by wszystko, co się podejmuje, robić lepiej, mądrzej i skuteczniej. Z tym przekonaniem obchodzić będziemy tegoroczny Dzień Zwycięstwa.

MARIAN JAKUBOWICZ
prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu



Refleksje z sali sądowej

WYOBECOWANIE

Ustalając zasób pojęć i wiadomości oskarżonego, by określić poziom jego rozwoju umysłowego, psychologicznego, pytał: „Co to jest Brazylia?”, „Jakie miasto jest stolicą Anglii?”, „Kto to był Kościuszko?”.

23-letni Zdzisław M. odpowiadał: „Brazylia jest tam, gdzie grał Pele w Afryce”. — Stolicą Anglii jest Chicago, to tam, gdzie był Al Capone; on był cwany i nie dał się złapać. — Kościuszko to był taki ułan...”. Pytany o zainteresowania oskarżony stwierdził: „Lubię grać w piłkę nożną i oglądać filmy kowbojskie oraz „Bolkę i Lolka”. W gazetach czytam tylko wróżby (horoskopy — przy. red.) i oglądam zdjęcia samochodów...”.

Taki poziom umysłowy, a także inne zaburzenia w rozwoju osobowości — jej nastawienie społeczne, „zawdzięcza” Zdzisław M. przede wszystkim środowisku rodzinnemu.

Ojciec nałogowo pił alkohol — wspomina oskarżony — po pijanemu urządził awanturę i bił matkę. Wiem od niej, że kiedy byłem mały, ojciec wyjął mnie z wózka (chciał go sprzedać i pieniądze — przepieć, położył na podłodze i otworzył maszynkę gazową. Pamiętam, że kiedy miałem 10, a może 12 lat, pomagałem ojcu w pracy. Chodził mi razem wybierać ze śmietników makulaturę i butelki...”.

Oskarżony od najmłodszej szego dzieciństwa „wychowywany” był w rodzinie, która nie zapewniała mu elementarnego poczucia bezpieczeństwa i nie zaspokajała podstawowych potrzeb psychicznych — orzekł na rozprawie biegły psycholog. — Zdzisław M. nie znajdując w domu dostatecznej akceptacji rozpoczął jej poszukiwania w środowiskach pozarodzinnych...

Środowiskiem takim nie była szkoła. Zdzisław M. uczył się źle, klasę VI dwukrotnie powtarzał i na niej skończył edukację. Jeszcze jako uczeń związał się ze zdemoralizowanymi rówieśnikami, wśród których czuł się potrzebny. Chcąc im dorównać, wagarował, a później uciekał z domu, chuli-

ganil, dokonywał drobnych kradzieży. „Jeździli my po całej Polsce” — tak określił jedną z ucieczek zakończoną zatrzymaniem i umieszczeniem w Pogotowiu Opiekuńczym. Tutaj przebywał 6 miesięcy. Pewnego dnia, kiedy wraz z kolegą, również pensjonariuszem tej placówki, był w miesie „na przepustce” — upił się do utraty przytomności. Systema tymczasem poczęła nadużywać alkoholu od 16 roku życia, po opuszczeniu Domu Dziecka, gdzie spędził dwa lata. Utrwalanie nałogu było wynikiem związku z młodzieżą z ludźmi z marginesu społecznego. Chcąc być jednym z nich, postępował tak jak oni: pracował jedynie dorywczo (mając 17 lat pomagał wozakowi rozwożącemu węgiel, później pracował na prywatnych budowlach i przy rozładunku na tzw. wolnych torach); a całe dnie spędzał w gronie zdemoralizowanych kompanów. Ich celem życiowym było „zorganizowanie” pieniędzy na alkohol (nie gardził również denaturatem) i urządzanie libacji. Wspominając ten okres swojej vegetacji oskarżony powiedział:

— Kiedyś Zdzisław S. stwierdził: „będziesz w porządku, jak ci zrobię tatuaż”. Zgodziłem się i „wyrysowałem” mi na plecach portret kobiety. Później Zdzisław S. pokazywał mi blizny na brzuchu mówiąc „zobacz, jakie trzeba mieć” (samouszkodzenia — przyp. red.). Wziąłem więc żyletkę i porządnie się pociąłem.

Z każdym rokiem pogłębiał się proces demoralizacji oskarżonego — i malały szanse jego resocjalizacji. Czy tak być musiało? Gdyby wówczas ktoś na serio próbował ustalić przyczyny, doszedłby do wniosku, że sprowadzają się one do upośledzenia umysłowego chłopca i jego deprawacji przez środowisko rodzinne. Można by w następstwie takiej diagnozy za stosować odpowiednie środki (ograniczenie władzy rodzicielskiej, przesunięcie dziecka do szkoły specjalnej itd.), z pewnością mające większe szanse powodzenia (bo proces demoralizacji nie był jeszcze zbyt zaawansowany) niż póź-

Białe kruki

W Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie czynna jest interesująca wystawa pn.: „Wybitni pisarze XVI—XVIII w. w zbiorach Biblioteki Narodowej”. Ekspozycja obejmuje m. in. zachowane w księgach zbiorze tej placówki różne utwory polskich pisarzy. Na zdjęciu: pierwodruk „Państwa Podstolego” Ignacego Krasickiego.

CAF — fot. — Szperko

niejsze próby resocjalizacji. Nasuwa się ogólniejsza refleksja: przeciwdziałanie pasywności społecznej nie tylko ko wywieranie presji na ludzi z marginesu, by zechcieli zmienić tryb życia i podjąć stałą pracę zarobkową, ale również — a może przede wszystkim — właściwa reakcja już na pierwsze objawy nieprzystosowania dziecka do normalnego życia. Lekceważenie tej reguły profilaktyki może mieć taki finał jak w sprawie Zdzisława M. i trzech współoskarżonych, których losy życiowe układały się niemal identycznie.

5 kwietnia 1975 roku oskarżeni rano spotkali się na „bezrobociu” (Urząd Zatrudnienia przy ul. Zamkowej) i stwierdzili, że należałoby coś wypić. Zdzisław M. zabrał więc z domu neseser, który sprzedał za 200 zł. Część tej kwoty wydano na pół litra denaturatu i dwie butelki oranżady. Libacja odbywała się w „sztabie”. Tak nazywano melinę przy ul. Wronieckiej, w jednym z domów przeznaczonych do rozbiórki. Do uczuciowej czwórkę dołączyli znajomi z Urzędu Zatrudnienia. Jeden z nich — Mirosław Z. otrzymał od Zdzisława M. pieniądze na zakup następnego butelki denaturatu. Przypomniał ją, ale nie oddał kilkunastu złotych reszty. Na tym też między oskarżonymi a Mirosławem Z. doszło do scysji. W końcu jeden z oskarżonych stanął na czatach, a pozostałi bili i kopali Mirosława Z. Kiedy stracił przytomność zostawili go w piwnicy i zbiegli. Przedtem zdjęli pobitemu płaszcz mówiąc „będzie na wódkę”. Po sprzedaniu zabawianej garderoby kupili dwie butelki wina i wypili je w bramie, a następnie chodząc obur do baru kontynuowali libację.

Zwłoki Mirosława Z. znaleziono dopiero 4 czerwca, a niedawno — o czym informowaliśmy — oskarżeni stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, który ukarał ich m. in. pozbawieniem wolności w granicach od 5 do 12 lat. (Wyrok nie jest prawomocny). Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył m. in. lekki niedorozwój umysłowy i ograniczoną poczytalność oskarżonych. Właśnie anomalie psychiczne i destruktywne oddziaływanie środowisk rodzinnych kształtowały osobowość tych czterech młodych ludzi tak, że stali się obcymi dla społeczeństwa.

MICHAŁ LUCZAK

Podjęta do wydania tych dwu książek były według rocznie: setna rocznica urodzin i dwudziesta śmierci Tomasza Manna, lecz wiadomo, że Aleksander Rogalski nie od wczoraj zajmuję się w szczególności sposobem twórczości autora „Buddenbrooków”, „Czarodziejskiej góry” i „Doktora Faustusa”, Mannowi poświęcił wszak już wcześniej dziesiątki studiów w czasopiśmie, oddzielną monografię „Most nad przepaścią”.

Mając to na uwadze monografię „Tomasz Mann, dzieje osobowości twórczej” oraz dopełniający ją zestaw szkiców „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej”, można uznać za uwieńczenie miela lat dobiekań i rozmyślań poznańskiego krytyka, uwieńczenie dające jak najlepsze świadectwo jego wiedzy, znajomości przedmiotu, zasadom interpretacji oraz walorom językowym wykładu; w rozpatrywanych tu dwu ostatnich dziełach Rogalskiego łatwo bowiem odkryć trwałe ślady jego dotychczasowych lektur, własnych przemyśleń i własnych wcześniejszych publikacji.

Ale szczególniejszej uwadze pociągają się tu zwłaszcza książki, w której Aleksander Rogalski opisał dzieje rozwoju osobowości Tomasza Manna, książka utrzymana w formie pięknej eseju adresowanego do wszystkich, lecz nie wybitnego przy tym krytycyzmu i głębszej analizy. Stanowi więc ona cenny wkład renomowanego autora do niezbyt obfitej literatury polskiej o Tomaszu Mannie. Cóż potwierdza porównanie nowego dzieła Rogalskiego z ułożoną przez niego antologią głosów krytyki światowej o Mannie.

Twórczość i osobista postać Tomasza Manna wywoływała zawsze oprócz uznania i aprobaty także ostre kontrowersje. Kto inny dokonałby zapewne innego wyboru owych głosów krytycznych, wszakże teksty polecane przez Aleksandra Rogalskiego miałyby być (i mają dziś) istotne znaczenie. Rogalski, który w zbiorze „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej” wystąpił również jako autor i tłumacz, zjednuje — przede wszystkim — uznaniem oraz jasną koncepcją układu książki. Antologista ze sfałsił bowiem wybrane teksty tak, że wprowadzają one po kolei, chronologicznie w różne rozdziały sposobu two-

żenia i myślenia Tomasza Manna.

Poszczególne eseje krytyczne dopełniają się przeto wzajemnie, naświetlając przy tym osobowość pisarza z różnych stron, z różnych punktów widzenia.

Znamienne, iż najciekawsze spostrzeżenia wyszły spod pióra pisarzy; zwracają tu uwagę przede wszystkim piękny mądry esej Marii Dąbrowskiej („Spotkanie w Wemanie”) oraz znakomity szkic wspomnieniowy Theodora W. Adornego („Do wizerunku Tomasza Manna”), z tekstów analitycznych najgłębsze erudycyjne rozważania wyszły natomiast spod piór krytyków marksistowskich, takich jak Georg Lincás („Buddenbrookowie”), Tamara Motylowa („Tomasz Mann i odnowa realizmu”) czy Pierre-Paul Sagave („Luternizm w „Doktorze Faustusie” Tomasza Manna”).

Inni krytycy dociekają raczej, w czym i u kogo Mann się zapożyczył. Są to także rzeczy ciekawe i zastanawiające, ale nie tak już istotne merytorycznie jak prace uprzednio wymienione. Owe zapożyczenia ważne jednak były dla samego Tomasza Manna, zwłaszcza jeśli przypomnieć to, co w

swojej monografii pisze Rogalski: („Mann). Nie miał daru zmyślania fabuły i postaci, był za to wręcz genialny w spożytkowaniu materii własnego i cudzego życia przy tworzeniu swych fikcyjnych światów”. A co niejednokrotnie było przyczyną długo pamiętanych urazów ze strony opisanych przez Manna osób.

We własnej książce o Tomaszu Mannie Rogalski skoncentrował uwagę na biografii psychicznej „bohatera”, ale — godne to podkreślenia — nie lekcewał także przy tym danych o środowisku i społeczeństwie, w jakim dojrzewał i rozwijał się talent autora („Doktor Faustus”). Akcentując wielkość dzieła Tomasza Manna Rogalski z niebywałą skrupulatnością przeprowadził przede wszystkim rozpoznanie okoliczności, które przesyłały o uniwersalizmie dzieł Manna, ich ogromnej popularności poza granicami Niemiec i tajnikami warsztatu pisarskiego.

Poddaje dokładnej analizie dyspozycję wewnętrzną Tomasza Manna, jego sposób myślenia, ale w istocie główny tor dociekań krytyka stanowi to, co można by nazwać technologiczną pracą pisarskiej interpretowanego autora. Przy dokładniejszym badaniu okazuje się dopiero, jak bardzo odbie-

Tomasz Mann

ga od rzeczywistości obiegowy stereotyp osobowości Manna, chłodnego, nieprzystępnego z pozoru olimpijczyka, który w samej rzeczy był przewrażliwionym, z trudem opanowanym swoimi emocjami neurastenikiem; pisarza, który w ostatnich dziesiątkach lat życia stanowił niepodważalną autoritet moralny, a także polityczny, a który w rzeczywistości — w przeciwieństwie do swego brata Henryka — dość późno nabrał właściwego rozeznania w społeczno-politycznych trendach Niemiec i Europy.

Tę też, co w książce Rogalskiego o Mannie najbardziej zaskakuje i zaciekawia, jest odwołanie do owych rozlicznych zagadek charakteru i osobowości psychicznej największego pisarza niemieckiego XX wieku, który — aczkolwiek stanowił przykład człowieka sukcesu — zapisał w swoim życiu najróżniejszych przykrości i dotkliwych odczuwanych ciósów, który — pisząc zadziwiająco klarownie i zrozumiale — tworzył swe dzieła w niesłychanym mozo-

le, pośród wyrzeczeń i z przekonaniem o niepełnowartości swoich dokonań.

Podkreśla to też stale monografista, znajdując przyczynę tych rozbieżności w środowisku rodzinnym Manna, w tradycjach i nawykach potomka patrycjuszowskiego rodu kupieckiego, który swym rozkwit i upadek przeżył w schyłku świetności hanzeatyckiej Lubeeki. „W tym, co robił jako artysta — podkreśla Rogalski — Tomasz Mann chciał być po mieszczańsku rzetelny. I wcale nie stawiał swemu piśarstwu celów wzniósłszych niż nadludzkich. Jeśli zaś nie jednokrotnie osiągał, działo się to jakby bezwiednie”.

Ale akurat to stwierdzenie monografisty nie musi być uznane za w pełni prawdziwe. Tomasz Mann z czasem (dokładnie od dojścia do władzy w Niemczech Hitlera) zdolał sobie bowiem wytworzyć własną miarę oceny zjawisk współczesnego świata, od której nie odstępował do końca życia, a zwłaszcza w najtrudniejszym dla niego jako Niemca okresie emigracji oraz w latach II

Powstał pod koniec 1973 roku z inspiracji KC PZPR program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”, którego praktyczna realizacja odbywa się pod organizmami patronatem MKiS, CRZZ i FSZMP jest programem wieloletnim. Ma on na celu zrealizowanie i upowszechnienie kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Niedługo okres funkcjonowania „Sojuszu” przyniesie sporo pozytywnych doświadczeń oraz inicjatyw, chociażby takich, jak nawiązanie bliskich kontaktów środowisk twórczych z załogami, wejście warstw społecznych do fabryk, uczestnictwo w ośrodkach kulturalnych, we współtworzeniu i upowszechnianiu kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Współtworzenie i upowszechnienie kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Współtworzenie i upowszechnienie kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Współtworzenie i upowszechnienie kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Współtworzenie i upowszechnienie kultury socjalistycznej. Do tej pory w realizacji programu brały udział 22 wieloletnie zakłady przemysłowe różnych branż.

Nowe szanse programu „Sojusz”

naprzeciw, rozszerzyć program „Sojuszu” świata pracy z kulturą i sztuką. Sprzyja temu również warunki zaistniałe w wyniku podziału administracyjnego kraju a więc utworzenia 49 województw. Każde z nich posiada uzasadnione ambicje rozwoju społeczno-gospodarczego, także w sferze kultury.

Organizatorzy programu zwrócili się do władz administracyjnych, instancji związkowych i ogniw organizacyjnych w województwach o zaproponowanie przyłączenia do programu „Sojuszu” załogom dalszych zakładów. W wyniku tego znalazło się takich zakładów sporo, bo około 330. W poszczególnych województwach jest ich w zależności od miejscowych warunków od kilku do kilkunastu. Reprezentują one chyba wszystkie działy naszej gospodarki. Tak więc obok realizujących dotychczas program „Sojuszu” takich potentatów przemysłowych, jak „H. Cegielski” z Poznania, podwarszawski „Ursus” czy Stocznia im. Warskiego w Szczecinie, znalazły się np. „Zamech” z Elbląga, Zespół Elektrowni w Pątnowie w woj. konińskim czy Cementownia „Warta” w Działoszynie w woj. sieradzkim.

kim oraz liczne huty, kopalnie, siłownie, fabryki maszyn, wielkie zakłady włókiennicze oraz mniejsze przedsiębiorstwa.

„Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” wychodzi ze stałym dądem prób i doświadczeń i zaczyna się stawać już wkrótce zjawiskiem dość powszechnym. Wiadomo, że nie wszędzie realizacja programu pójdzie łatwo. Chodzi jednak o to, aby mimo istniejących trudności czyś to obiektywnych, jak brak bliskiego „zaplecza” środowisk twórczych, instytucji artystycznych czy też odpowiedniej bazy lokalowej — rozwijać działalność, na początku choćby skromną, wynikającą z założeń programowo-ideowych „Sojuszu”, aby nie dopuszczać do formalizowania i biurokratyzowania poczynań dla celów — dajmy na to — statystycznych. Właśnie odformalizowanie działań jest jednym z głównych założeń organizacyjnych programu. Ma on opierać się przede wszystkim na autentycznym zaangażowaniu ludzi.

Główna rola przypada więc aktywowi społecznemu, ogniom organizacji i kierownictwom zakładów. Należy dążyć do wciągnięcia do udziału w realizację własnych programów „Sojuszu” tych wszystkich lu-

dzi, którzy poza pracą zawodową pasjonują się działalnością społeczną, dla których kultura w różnych jej przejawach jest czymś ważnym i lubianym.

Program powinien stawać się w poszczególnych zakładach nie tylko czynnikiem pobudzającym, wyzwalającym zainteresowania kulturalne załóg, rozwijającym twórczo talenty i zainteresowania. Powinien on odgrywać ważną rolę w zbliżaniu klasy robotniczej ze środowiskami twórczymi a także w integrowaniu załóg, zwłaszcza zaś kadry inżyniersko-technicznej z ogółem pracowników, to zaś powinno służyć zacieraniu istniejących jeszcze dość często „przedziałów” między poszczególnymi grupami zatrudnionych w danym zakładzie.

Program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” ma więc na celu nie tylko rozwijanie zainteresowań teatrem, filmem, książką czy muzyką, ale także pobudzanie do czynnego udziału ludzi pracy w różnych dziedzinach amatorskiej twórczości artystycznej, ale także wyrażania te wszystkie pozytywne cechy, które składają się na wysoce kulturę codziennego życia i stosunków międzyludzkich w społeczeństwie socjalistycznym.

JULIAN PELC



Chociaż raz w roku

Pragnę podzielić się z redakcją pewną refleksją, która nasunęła mi się w rezultacie niedawnej rozmowy z znajomym. Jej tematem był program telewizyjny na bieżący tydzień i ktoś wspominał, że zapowiedziano w związku z 9 maja cały kilkogodzinny „blok”, poświęcony upamiętnieniu tej rocznicy. Jedną z osób (około 35-40-letnia) skomentowała tę informację zapytaniem: „Czy to nie przesada?”

Przyznaję się, że zareagowałem dosyć gwałtownie, bo mi się po prostu w głowie nie chciało pomieścić, że można odczuwać przesytną tematykę tej rocznicy. Dopiero później uświadomiłem sobie, że wtedy, 9. V. 1945 roku, ta osoba miała zaledwie kilka lat i przy puszczałnie ani okres okupacji, ani fakt zwycięskiego zakończenia wojny, nie pozostały w jej pamięci głębszych, emocjonalnych śladów.

Podczas dalszej rozmowy zapytałem tę panią, czy jej coś mówi data 15 lipca 1410 roku? — Chodzi chyba o bitwę pod Grunwaldem; jak by można tego nie pamiętać? — odparła. W dyskusji przynależała i ona i inne osoby, że to niedostatecznie wykorzystane zwycięstwo miało dla Polski znaczenie raczej moralno-prestiżowe i nawet porównywać go nie można ze zwycięstwem w 1945 r. Zgodziłem się też w końcu, iż uzmysławianie wagi tego, co się stało 9 maja 1945 roku, a mianowicie podpisania bezwarunkowej kapitulacji przez dowództwo niemieckich sił zbrojnych, było wydarzeniem bez precedensu nie tylko w naszej historii, a w skutkach, zaważyło na kształtowaniu się losów wielu narodów.

Fakt, że do tego zwycięstwa pośrednio i bezpośrednio w walkach m. in. o Berlin, przyczyniło się polskie wojsko, jest i pozostanie na zawsze w historii Polski i Europy wiekopomnym wydarzeniem. Warto to sobie uświadomić i trzeba o tym przypominać możliwie wszechstronnie, choćby raz każdego roku. Bo podobnie ważne rocznicy nie mamy w dziejach. (1767)

JERZY NOWICKI
Leszno

List do „Polleny”

Proszę, czytaniu w „Głosie” z 21 kwietnia br. artykułu pt. „Nowości meteorologiczne” — opisujące osiągnięcia i niedociągnięcia firmy „Pollena — Lechia”, nasuwają mi się następujące uwagi, odnoszące się do zaopatrzenia sklepów w środki kosmetyczne.

Już od dłuższego czasu znikły z rynku takie kosmetyki, jak woda kolońska „Przemysławka potrojna” w cenie już od 5 zł (a większa butelka 100 gr — 15 zł), lub kremy do gołenienia w cenie od 2,70 zł do 3,50 zł, a w zamian za to wprowadzono w ładnych opakowaniach wody kolońskie 100 gramowe po 75 zł do 80 zł oraz kremy do gołenienia w cenie po 15 zł. Są więc one pięciokrotnie droższe od poprzednio znajdujących się na rynku kosmetyków.

Firma „Pollena — Lechia” powinna — prócz wód kolońskich i kremów do gołenienia — nadal produkować także środki kosmetyczne tańsze. (1707)

FRANCISZEK KOWALCZYK
emeryt z Krotoszyna

Apel do bliźniąt

Zakład Antropologii Polskiej Akademii Nauk prowadzi od kilku lat zakrojone na dużą skalę badania par

bliźniąt. Celem tych badań (prowadzonych również przez szereg ośrodków naukowych w innych krajach Europy i w USA) jest wyjaśnienie, w jakim stopniu na przebieg różnych procesów rozwojowych u człowieka wpływają czynniki dziedziczne, a w jakim oddziaływanie środowiska życiowego.

Poszukujemy kontaktu z parami bliźniąt, spełniającymi dwa następujące warunki: a) odbywa bliźniaki są tej samej płci tzn. dwaj bracia-bliźniacy, lub dwie siostry-bliźniaczki; b) wiek 26 lat lub więcej.

Te osoby, które są członkami takich par bliźniaczych i które byłyby zainteresowane współpracą z nami, uprzejmie prosimy o nadesłanie na kartce pocztowej, lub w liście następujących wstępnych informacji o sobie: 1 — imię, nazwisko i adres (pomocne byłoby również takie same dane o bracie-bliźniaku, lub o siostrze-bliźniaczce); 2 — data urodzenia.

Po otrzymaniu takiej wiadomości prześlemy tym osobom obszerniejsze wyjaśnienie na temat celu i zakresu naszych badań. (1768)

POLSKA AKADEMIA NAUK
Zakład Antropologii, Zespół TWIN
ul. Kuźnicza 35, 50-951 WROCŁAW

Niech zawrą umowy

Odpowiadając na list ob. Jana Szymczaka, (opublikowany w „Głosie Wielkopolskim” z 20.3. br.) pt. „Gdybym był prezesem”, Oddział Krajowego Związku Usługowych Spółdzielni Pracy do spraw Spółdzielni Skupu Surowców Wtórnych w Białymstoku informuje:

Spółdzielnia Pracy „Surmet” w Poznaniu została zobowiązana do nawiązania kontaktu z dyrekcjami, administracjami domami mieszkalnymi w Poznaniu, w celu uzyskania zezwolenia na zawieranie umów z dozorcami domów na zbiorke surowców wtórnych. Spółdzielnia posiada obecnie 57 umów z dozorcami i liczba ta się zwiększa. W roku 1975 spółdzielnia posiadała 23 zbieracze wędrownych, do kwietnia 1976 r. zwiększyła ich liczbę do 47. Obok tego poszerzona jest sieć skupu poprzez uruchomienie nowych punktów skupu stałych i agencyjnych. (996)

inż. RYSZARD DOLINSKI
zastępca dyrektora

PKO usprawni

Odpowiadając na krytyczne uwagi Waszego czytelnika („Głos” z 17. IV br.) pt. „W PKO z utrudnieniami” dotyczących obsługi klientów w Oddziale PKO w Poznaniu, Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu po zbadaniu sprawy wyjaśnia co następuje (...). Korzystając z sygnału przekazanego przez Waszego czytelnika, zwrócimy więcej uwagi na problem przyspieszenia obiegu dokumentów między poszczególnymi placówkami PKO, ze szczególnym uwzględnieniem koordynacji między wojewódzką. Autorem listu do redakcji pragniemy jednocześnie przeprosić za kłopoty, na które napotkał przy korzystaniu z naszych usług. (1376)

mgr HENRYK BERNACIK
wz. dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1674 60-500 Poznań.

na co dzień

wojny i po wojnie, kiedy przy padło mu kierować do swego narodu słowa przykre, niepopulane. Mann był w tym czasie kimś, kto nie mógł pozostać apolitycznym, był bowiem człowiekiem, na którego zwrócone były oczy wielu ludzi przerażonego, uciskanego przez jego rodaków świata.

W którymś fragmencie swojej książki Aleksander Rogalski konstatuje: „Prawda o To maszu Mannie, pełna prawda może być, właściwie tylko przedmiotem domysłów spekulacji i intuicji”. Tak, tyle że stwierdzenia tego nie sposób odnieść do postawy publicystycznej Manna w latach wojny i powojnia. W tym okresie mógł bowiem mieć co najwyżej chwilowe wahania wobec presji oddziałujących nań wypadków na świecie oraz imperatywu dochowania wierności pozycji, którą zdobył wcześniej swoimi dziełami literackimi.

Intrygujące może być natomiast inne zjawisko, to mianowicie, które wyraża stwierdzenia, że życie Tomasza Manna ze-

spalało się niemal całkowicie z twórczością. Nie wiele było w jego życiu zdarzeń, przeżyć, doświadczeń, których by nie spożytkował w swych dziełach”. Otóż, jeśli przyjąć prawdziwość tej tezy wobec całego biegu życia Manna, zagadkowe wręcz okazuje się to, w jak nikłej mierze do jego twórczości przedostały się wydarzenia końcowych lat trzydziestych w Niemczech oraz czasu II wojny światowej. W tym zakresie za stanowiącą prawdziwe pozostało już w odległej młodości.

A poza tym w pełni prawdziwie pozostają także słowa monografisty wypowiadającego we wstępie książki o Tomaszu Mannie: „W ciągu długich dziesięcioleci potrafił łączyć postawę artysty spragnionego odosobnienia od świata z postawą działacza politycznego w humanistycznym, rzecz jasna, tego słowa znaczeniu”. I trafny był także wyprowadzony stąd wniosek, określający zasadniczy kierunek dociekań badawczych krytyka: „Jak się

te dwie postawy mogły w nim łączyć i w jakim stosunku do siebie pozostawały — tak odmienne aktywności — to jeden z głównych tematów niniejszej książki”.

Problem ten należy zresztą do wiecznie żywotnych problemów każdej zbiorowości pisarskiej, także w obecnej dobie. Widziany w kontekście „sposobu na arcydzieło”, problem ten sprowadza się w praktyce krytycznoliterackiej do szukania odpowiedzi na pytanie, jak powinien żyć, jak powinien być pisarz współczesny? Domyślam się, że takie pytanie (choć tego wprost w swojej książce nie sformułował) postawił również Aleksander Rogalski pisząc monografię o Tomaszowi Mannie.

Aleksander Rogalski mógł swoją monografię oprzeć na materiałach drukowanych. Badacze znakomicie uporządkowali i udokumentowali bowiem spuściznę mannowską. Zresztą pomocny był także sam „bohater” studium Aleksandra Rogalskiego, który niemal do każdego swego utworu napisał własny komentarz objaśniający.

Oddzielić zaś prawdę od upiększającego duktu wyznaczonego przez zainteresowanego lub jego wyznawców, skon-

frontować z innymi oświadczeniami — nie zawsze jest łatwe. Aleksander Rogalski oprócz wspomnień Tomasza Manna wykorzystał po temu wspomnienia innych osób oraz korespondencje osobistą pisarza. Skutecznie wspierała go przy tym doskonała znajomość epoki oraz literatury mannowskiej. I choć książka Rogalskiego jest książką wyznawczą, miłośnika prozy Tomasza Manna, krytyk udokumentował wyraziście, że żywot i osobowość autora „Buddenbrooków”, „Czarodziejskiej góry”, „Doktora Faustusa” nie były bynajmniej jednolite, bezkonfliktowe i — po olimpijsku przykładowe w każdym szczególe.

A to bardzo ubarwia postać „bohatera” i wzbudza zainteresowanie dla jego osoby, postępowania i dokonania twórczych, co ma swoje znaczenie w lekturze książki krytycznej jak i w przyszłości oddanej spadkobiercom pisarskiemu Manna w czytelnich kontaktach na co dzień.

FELIKS FORMALCZYK

Aleksander Rogalski: „Tomasz Mann, dzieje jego osobowości i twórczości”. Instytut Wydawniczy PAX 1975, str. 424; „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej”. Wyboru dokonał Aleksander Rogalski. Państwowy Instytut Wydawniczy 1975, str. 548.

Muzyczne spotkanie na tarasie zamku

Malowniczo położony Kórnik w województwie poznańskim i jego liczne interesujące zabytki są obiektem zainteresowania wielu wycieczek. Okazja do połączenia zwiedzania historycznego miasteczka z przyjemnym relaksem nadarzy się w wolną sobotę, 8 bm. Kórnickie Towarzystwo Kultu-ralne wspólnie z tamtejszym Urzędem Miasta i Gminy, Biblioteką Kórnicką PAN i Zakładem Doświadczalnym PAN oraz Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu organizują atrakcyjnie zapowiadający się koncert na tarasie Zamku Kórnickiego w pięknej scenarii parkowej. Wystąpią w nim znani artyści poznańscy — aktorzy Teatru Muzycznego, soliści Opery i Operetki, którym towarzyszyć będzie Wielkopolska Symfoniczna Orkiestra im. Karola Kurpińskiego. Początek o godz. 16. (bop)

Znaczki — „cegiełki” na Zamek Królewski

Realizując zobowiązanie podjęte w styczniu br. w piątą rocznicę decyzji o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, Złoga Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych wydała w czynnie produkcyjnym 11 mln znaczków — „cegiełek”, które sprzedawane będą w całym kraju, a zebrany w ten sposób fundusz zasili konto zamkowe. Znaczki mają wartość 1, 2, 5, 10 złotych i przypominają — pocztowe. Złoga wytwórni spodziewa się uzyskania z ich sprzedaży 56 mln zł. (PAP)

Wojna dorszowa nadal trwa

Sekretarz generalny Brytyjskiej Federacji Właścicieli Kutrów, Austin Laing, zdementował wczoraj wypowiedź przedstawiciela islandzkiej straży granicznej, jakoby wycofanie się nocą z wotku na środek 15 brytyjskich kutrów rybactw-nych z terytorium 200-milowego pasa wód terytorialnych Islandii oznaczało koniec wojny dorszowej i całkowitą kapitulację Brytyjczyków. Wojna dorszowa — powiedział Austin Laing — nie skończyła się. W najbliższych dniach na łowiska w rejonie Islandii wypłyną inne kutry, zaś te, które ostatnio opuściły wspomniany rejon, podzieliły się na dwie grupy i zmierzają w kierunku łowisk Norwegii i Wysp Owczych. (PAP)

Kamera jest okiem serca

Dokończenie ze str. 3

Rozpoczęli działalność, gdy w filmowym ruchu amatorskim działało się niby wiele, a tak naprawdę to nie działało się nic szczególnego. Podjęli się więc organizowania wielkopolskich przeglądów amatorskiej twórczości filmowej i impreza się przyjęła. Co więcej, pobudzili innych, zaczęli tworzyć się nowe kluby, a filmy nagrodzone na rawickich festiwalach niejednokrotnie sięgały po ogólnopolskie laury. Kto wie, może wielkopolscy filmowcy osiągnęliby to bez udziału „Radoka”? Nie jest to jednak takie pewne.

WIDZIEĆ TO, CO BLISKIE

Amator... Nie lubię tego słowa, bo od niego mały krok do innego: amatorszczyzna. Mały krok — wielka krzywdza, bo amator, ten w rawickim klubie, to prawdziwy miłośnik. Czy ktoś inny jak nie amator potrafiłby, podobnie jak nie-żyjący dziś Jan F. Engler miesiącami tłumaczyć fachowe teksty, wycinać zdjęcia, samemu przepisywać pracę, wydawać ją wreszcie, nie pomijając tak prozaicznych czynności jak intrygowanie? Jedyną zaś z tego korzyścią była świadomość, iż opracował unikatowy w Polsce elementarz amatora, na którym bezustannie ktoś uczy się rzemiosła. Trzeba być wielkim miłośnikiem, by każdą wolną chwilę poświęcić na ma-

Będzie więcej drobiu

Minioną 5-latkę przemysł drobiarski zaliczyć może do bar- dzo udanych okresów. W tym czasie dostawy drobiu na rynek zwiększone zostały ponad trzykrotnie, co było wynikiem rozwoju specjalistycznej produkcji drobiarskiej oraz unowocześnienia przetwórstwa „białego mięsa”. Przeciętny mieszkaniec naszego kraju spożywa obecnie około 6,5 kg drobiu w ciągu roku, przy czym niemal dwukrotnie więcej zjada- ją tych produktów warszawia- ci i mieszkańcy innych wiel- kich miast.

Mięso drobiowe zdobyło nasz rynek. Jest więc szansa, że w bieżącej 5-lacie coraz szybciej odrabiać będziemy spory jesz- cze dystans dzielący nas w tej dziedzinie od takich państw jak USA, Japonia oraz kraje Euro- py zachodniej, gdzie spożywa się dwukrotnie, a nawet trzy- krotnie więcej tego typu pro- duktów. W Polsce drób stano- wi 10 procent artykułów mięs- nych dostarczanych na rynek; w wymienionych krajach

wskaźnik ten wynosi 15—20 procent. Osiągnięcie takiego po- ziomu konsumpcji drobiu wy- znacza kierunki i zadania nasze go drobiarstwa w najbliższych latach.

Przyniesie one mają m. in. wydatne unowocześnienie prze- twórstwa drobiu. Zamierza się, w okresie lat 1976—80 wybu- dować 9 dużych zakładów pro- dukcyjnych, a 11 istniejących — poddać gruntownej moder- nizacji. Do budowy dwóch pierwszych obiektów przystąpi się już w bieżącym roku. Ostat- nio zapadła decyzja o realiza- cji tego typu inwestycji w To- runiu i Poznaniu. Każdy z tych zakładów dostarczać ma dzien- nie po około 50 000 sztuk broj- lerów, odpowiednio przysto- sowanych do spożycia oraz zna- czne ilości kiełbasy, parówek, salcesonu i kaszanek z drobiu. Ponadto zakład w Poznaniu wy-

Ostateczne wyniki wyborów w Wietnamie

W Hanoi opublikowano ostateczne oficjalne wyniki, przeprowadzonych 25 kwiet- nia br. wyborów do ogólno- krajowego Zgromadzenia Na- rodowego. W komunikacie za- znacza się, że w wyborach wzięło udział 99,39 procent osób, uprawnionych do głoso- wania. Z 308 kandydatów DRW do Zgromadzenia Na- rodowego wybrano 249. Naj- większą liczbę głosów uzyskali przywódcy Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokra- tycznej Republiki Wietnamu.

Miejscowa prasa podkreśla wyniki wyborów jako wielki sukces narodowy i dobitny wyraz jedności narodu oraz jego całkowitego zaufania do przywódców.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbyły się, jak informowaliśmy, w obu czę- ściach Wietnamu. Również w Wietnamie Południowym upłynęły one pod znakiem ma- sowego udziału w wyborach. Największym uznaniem, jak wynika z dotychczasowych ko- munikatów komisji wybor- czych, cieszyli się przywódcy południowowietnamscy, zasłu- żeni w walce o wolność i nie- podległość kraju, o jego odbu- dowę.

Wybory ogólnokrajowe od- były się kilka dni przed pier- wszą rocznicą ostatecznego zwycięstwa sił wyzwoleniczych, które zapoczątkowało wstęp- ny proces zjednoczenia Wietna- mu. Jednym z pierwszych ak- tów prawnych wspólnego Zgromadzenia Narodowego, którego inauguracyjne posie- dzenie odbędzie się w najbliż- szym czasie, ma być ustawa o ostatecznym zjednoczeniu Wietnamu. Stanowić to bę- dzie ukoronowanie 30 lat wal- ki narodu wietnamskiego o wolność, niepodległość i pra- wo do samodzielnego decydo- wania o swoim losie. (PAP)

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — który z okazji Dnia Zwycięstwa ukazał się w podwójnej objętości — Krzysztof Rajkowski przed- stawia archiwalne „Fotografie berlińskiej wiktoria”, a Aleksander Tarasiuk (tekst) i Stanisław Syndoman (zdjęcia) — „Wojsko 1976”.

W „PERSPEKTYWACH” — „Drugi raport o stanie zabytków”. Pierwszy — w marcu 1973 przedstawił Waldemar Łysiak, który obecnie wraca do tej sprawy, stwierdzając, że wiele już zro- biliśmy, ale też wiele jest jesz- cze do zrobienia. Na ten sam te- mat wypowiada się wiceprester kultury i sztuki, dr Józef Fajkowski. Stwierdza on: — „wsz- stkie trudności nie mogą nas powstrzymać przed pozostawie- niem przyszłym pokoleniom w na- leżytym stanie ocalałych jeszcze zabytków — historycznych pieczę- ci naszej przeszłości.

W „TYGODNIKU KULTURAL- NYM” — rozmowa z prezesem Za- rządu Związku „Cepelia”, Ta- deuszem Węgrzynem. Intencją tej wypowiedzi jest postulat, by

tworząc będzie również kon- serwy z drobiu. Natomiast od- pady poprodukcyjne przetwa- rzane mają być na mączki pa- szowe poszukiwane przez roln- ictwo. Na zaplecze wszystkich nowych zakładów przystępuje się zawnazsa do organizowania specjalistycznej hodowli dro- biu.

Słowem — podejmuje się przedsięwzięcia mające zapew- nić podwojenie do 1980 r. do- staw drobiu na rynek. Zjedno- czenie Produkcji Drobiarskiej „Poldrob” obiecuje, że oprócz tradycyjnych brojlerów, rynek otrzymywać będzie coraz wię- cej kaczek, a także gęsi i indy- ków oraz przetworów drobiar- skich. Wprowadzić się do sprze- daży nowe wyroby garmaże- ryjne, z których kilka trafić ma do sklepów jeszcze w bie- żącym roku. (PAP)

Farsa w Seulu

W ciągu ostatnich kilku dni w Seulu trwały obrady tzw. ogólno- światowej ligi antykomunistycz- nej. Zjechali się tu przedstawicie- le grup antykomunistycznych z 69 państw, aby przypomnieć światu o swoim istnieniu. 9 sesja ligi odby- ła się w siedzibie seulskiego Zgro- madzenia Narodowego. Zebrany przedstawiono list marionetkowe- go przywódcy reżimu seulskiego — Pak Džong Hyi. Szef reżimu dał m. in. w swym liście wyraz ubo- lewania z powodu procesu odprę- żenia, zwycięstwo narodu wiet- namskiego nazwał „tragedią dla wol- nego świata” oraz wezwał uczest- ników spotkania do „walki w obro- nie demokracji zachodniej”.

Obserwatorzy polityczni podkre- ślają, że w tej farsie, zorganizowa- nej przez dyktatora seulskiego pierwsze skrzypce grali przedsta- wiciele władz seulskich oraz czar- kajsekowcy, działacze z Chile i R- publiki Południowej Afryki. (PAP)

MUZYKA

Recital chopinowski Krystia- na Zimmermana, zgodnie z przewidywaniami zgromadził w poniedziałek, 3 maja, tłumy pu- bliczności, dla której dostawiono jeszcze mnóstwo krzeseł, między innymi na estradzie. To ogrom- ne powodzenie młodego artysty wypływa nie tylko z faktu zdo- bycia przez niego I nagrody na ostatnim Konkursie Chopinow- skim, lecz chyba także z prze- konania, że tak utalentowanego laureata nie mieliśmy już od dawna. A jeśli wziąć pod uwagę gatunek talentu, to na pewno nigdy jeszcze w pianistyce po- wojennej Polski nie obserwowali- śmy tak fascynującego zjawis- ka, jakim jest obecnie Zimer- man.

Wyjątkowa pozycja Zimmermana polega przede wszystkim na je- go ośniewającej technice. Pa- sjonujemy się nią tym bardziej, że właśnie technika stanowiła przez długie lata podstawową słabość polskiej pianistyki. W grze Zimmermana nie dostrze- ga się owej mozolnej pracy przy po- konywaniu bardziej eksponowa- nych problemów technicznych, zwalniając w trudniejszych fra- gmentach i tym podobnych sposo- bów ratowania się z opresji. For- tepian jest całkowicie posłusz- ny Zimmermanowi, dla którego trudności nie istnieją. Jest on w pianistyce tym samym, co Kulka w grze na skrzypcach.

Z całego arsenału środków technicznych Zimmermana wysu-

Postęp techniczny warunkiem rozwoju produkcji w NRD

Wśród czynników, które przyczyniają się do wzrostu efektywności gospodarki narodowej, ekonomiści NRD wy- mieniają przede wszystkim przyspieszenie postępu nauko- wo-technicznego, lepsze wykorzystanie środków trwałych oraz oszczędności w zużyciu materiałów i surowców.

W wielu przedsiębiorstwach i kombinatach NRD działają od pewnego czasu społeczne „zespoły naukowej organiza- cji pracy”, których zadaniem jest czuwanie nad rozszerze- niem wielozmianowego syste- mu pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, obniże- nie procentu przestojów, stwo- rzenie załóżde lepszych warun- ków pracy, ułatwienie współ- działania między robotnikami, a technologami i ekonomista- mi zakładu, stosowanie w prak- tyce zdobycy myśli nauko- wej w zakresie organizacji pra- cy. Efektem działania zespo- łów ma być ogólne podniesie- nie na wyższy poziom warun- ków pracy.

Jedną z największych możli- wości wyzwolenia dużych rezerw w zakresie mocy produkcyjnych w- dzi się właśnie w poprawie wy- czynnika zmianowości.

W codziennej praktyce realizowane jest hasło „Z każ- dego gramu materiału — większy efekt produkcyjny”. Wyszukując konieczność osz- czednego obchodzenia się z materiałami i lepszego wyko- rzystania nakładów finanso- wych i czasu produkcji, pod- kreśla się ścisłą współzależ- ność między tymi elementami a wzrostem dochodu narodowe- go. Aktualność kierunku „oszczędnościowego” nabiera tym większej wymowy, jeśli zważyć fakt, iż w projekcie wytycznych, jakie uchwalił IX Zjazd SED zakłada się w bieżą- czej pięcioletce roczny wzrost dochodu narodowego o 5,3 procent, produkcji towa- rowej o 5,3 procent, a wydaj- ności pracy w przemyśle — o 5,5 procent. (PAP)

Zasady naukowej organiza- cji pracy zastosowano w ubie- głym roku przy uruchamian- niu, bądź modernizacji 145 000 stanowisk roboczych. Do koń- ca bieżącej 5-latki „zabiego- wi” temu poddanych zostanie w NRD 15 procent wszystkich miejsc pracy.

W gospodarce narodowej naka- zem chwili staje się obecnie kie- runek na oszczędność i racjona- lizację w wykorzystaniu czasu przeznaczanego na produkcję. Sprawa nabiera jednoznacznej wy- mowy, jeśli zważyć, że tylko w ciągu jednej minuty wytwarza się w NRD towary wartości 1,7 mln marek. Problem polega więc

Koncert Zimmermana

wa się na czoło niesłychana bie- głość palcowa, pozwalająca pia- niście na precyzyjnie wykonywa- nie wszelkich biegników i pasa- ży w błyskawicznym tempie. Ta- ka szybka gra nie miałyby jed- nak sensu, gdyby nie fakt, iż mi- mo to każdy dźwięk słychać tu wyraźnie, jakby oddzielony od sąsiedniego warstwą powie- trza. Przy czym dźwięki te po- zostają tak samo lekkie, barwne i śpiewne, jak w kantyle- nie. Zimmerman nie gra zatem za- przedko, gdyż na ogół nie gubi przez to wyrazowej strony wyko- nywanej muzyki. Na ogół, ponie- waż zdarzają mu się przecież momenty, kiedy to z kontekstu ca- łości utworu, ten czy ów frag- ment potraktuje sobie jako oka- zję do popisu, na czym oczywi- ście traci wyrazowa spójność kompozycji. Typowym przykła- dem gry na tego rodzaju efekt była wykonana jako jeden z trzech bisów Etiuda F-dur z o- pus 10, w której pianista prze- kroczył w tempie nawet własne możliwości. Są to zapewne błę- dy młodości...

Naszym natomiast błędem by- łoby rozpatrywanie pianistyki Zimmermana wyłącznie w katego- riach jego technicznych umiejęt- ności, których zresztą na szcze- ście zbyt często nie nadużywa. Jest on bowiem na swój sposób dojrzałym artystą, posiadającym własną, oryginalną wizję muzyki Chopina. Czuje ją inaczej niż inni, nie znajduje w niej owych

często eksponowanych przez wi- lu pianistów posępnie cierpię- nych wątków nastrojowych. Przeciwnie, Chopin Zimmerma- jest radosny, mocny, zdrowy, przesycony młodzieńczym opty- mizmem. Nie smutny, lecz pogod- ny, liryczny. I słuchając Zimer- mana, nie mamy wątpliwości, że właśnie tak, nie inaczej należy pojmować tę muzykę, że właśnie taki Chopin jest najbardziej pre- wdyw, wzruszająco piękny.

Odpowiada mi w zupełności to, świeże, jasne spojrzenie na chopinowską muzykę i ogólny ki- mat, w jakim ją artysta utrzyma- je. Nie znaczy to, że akceptuję dosłownie wszystko, co mi Zi- merman proponuje, jak np. wspomnianą już nieuzasadnioną wyrazowymi względami wirtuoz- rię, albo rozbieżne Ballady As-dur na drobne części. Słowem, to wszystko, co wymierzone jest przeciwko wykonawczej prze- ciwko. Są to jednak może mniej istotne szczegóły, jeśli recital jako całość dostarczył tyle mi- zapomnianych wrażeń. Jest to trudno wyobrazić sobie równie- pięknie zagrane 3 Mazurki, cudowne brzmienie Andante spianato skrzycy się Wielki Polonez Es- dur, a także znakomicie odtwor- zoną Sonatę h-moll. Przy czym Largo z owej sonaty i dany na- bis Mazurek b-moll z opus 17, to już były kreacje wykonawcze, osiągalne jedynie dla najwy- szej klasy artysty.

ANDRZEJ SATURNA



powszechność i spontaniczność, tak charakterystyczne dla sztuki ludowej, nie zagubili się w no- wych wzorcach kulturowych współ- czesności. Rozmówca stwierdza, że „Cepelia” stara się ocalić cho- ciaż najpiękniejsze przykłady ar- chitektury zabytkowej na wsł, tworząc regionalne izby w zabytko- wych chałupach.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Chrupek publikuje ar- tykuł pt. „Przepite szanse. Niety- kalni w czterech ścianach?”. — Tak zwany przeciętny obywatel — pisze autorka — styka się z objawami alkoholizmu wówczas, gdy zamroczony osobnik piekło się na ulicy i zaczyna spokoj- nych przechodzić. Wzduchamy wówczas, aby milicjant usunął z pola naszego widzenia odrażają- cy widok. A czy awanturnik zo- stanie oddawiony do domu, czy do izby wytrzeźwień — jest nam obojętne. Nie jest to jednak obo- jętne dla rodziny, której właśnie kompani wtoczyli bezwładne ciało. Na czujną pomoc można li- czyć, gdy pijany oknie się z za- mroczenia i zacznie wyżywać się na domowników.

W „LITERATURZE” — Jerzy Putrament nawołuje do spraw- dzenia samego siebie: — Zamiast wszędzie doszukiwać się „czę- ści” — pisze — należy zawsze zaczynać od siebie. A może to po prostu bimbanie ze swych obo- wiązków jest prądem tych niechęci? (Autor ma na myśli mniej lub bardziej domniemane niechęci otoczenia).

W „KULTURZE” — Bohdan To-



W Berlinie i innych miastach NRD wyrosły w ciągu minionych lat całe nowe dzielnice. Na zdjęciu: fragment centrum stolicy.

U sąsiadów za Odrą

NA TEJ SAMEJ DRODZE

Dzisiaj, kiedy przekraczamy naszą zachodnią granicę, mówimy po prostu, że jesteśmy u sąsiadów za Odrą. Tam mamy znajomych, kolegów, czasami krewnych, często przyjaciół. Już choćby to jest marą głębokich przemian, które dokonują się w świadomości ludzi po obu stronach tej granicy.

Utrwalanie socjalistycznych i jednocześnie międzynarodowych zasad współpracy jest obecnie jednym z głównych tematów dyskusji toczących się w Niemieckiej Republice Demokratycznej z okazji przygotowań do IX Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), który rozpocznie swoje obrady 18 maja w Berlinie. Podsumuje on dorobek nie tylko okresu od poprzedniego zjazdu partii, ale stanowi także sposobność do spojrzenia na całą drogę, którą SED przebiegała w ciągu swojej historii. Niedawno minęło trzydzieści lat od pierwszego zjazdu tej partii — wówczas w dniach 21–22 kwietnia 1946 — zjednoczeniowego dwóch partii klasy robotniczej: Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

Wtedy, w kwietniu 1946 roku, na terenie ówczesnej radzieckiej strefy okupacyjnej, połączyły się w jedną marksistowsko-leninowską dwie partie robotnicze, które wznowiły swoją działalność po latach przesładowań ze strony hitlerystów. Zjednoczyły się na gruncie programu, którego główną wytyczną było wzięcie odpowiedzialności za demokratyczny rozwój narodu niemieckiego.

To SED przygotowała polityczne warunki przemian demokratycznych, które w niespełna trzy i pół roku po powstaniu tej partii ułatwiły proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszej w dziejach niemieckie go państwa robotniczo-chłopskiego.

Silny postępu już wtedy uznały ten fakt za wydarzenie historyczne. Dla nas miało ono znaczenie tym większe, że pierwszym aktem międzynarodowoprawnym rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej było podpisanie w Zgorzelcu układu, w którym 6 lipca 1950 roku NRD uznała istniejącą granicę między Polską i Niemcami na Odrze i Nysie Łużyckiej za nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni.

Zanim jeszcze dokonał się ten historyczny akt, byliśmy wśród pierwszych krajów, które — kierując się polityczną dalekowzrocznością — uznały międzynarodowoprawnie istnie nie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzisiaj z perspektywy prawie dwudziestu siedmiu lat od tego wydarzenia możemy powiedzieć, iż praktyka tego okresu stworzyła nowy jakościowy okres w całych dziejach stosunków polsko-niemieckich. Pamiętamy jednocześnie, że fundamentalnym faktem tej praktyki było stwierdzenie deklaracji pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawione 12 października 1949 roku w Izbie Ludowej NRD: „Polityka pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim znajduje swe uzupelnienie w stosunkach z krajami demokracji ludowej, a

przede wszystkim naszymi sąsiadami — nową Polską i Republiką Czechosłowacką, a tak że ze wszystkimi milującymi pokój narodami (...). Dla nas granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, która umożliwia przyjazne stosunki z narodem polskim”.

Polityczne intencje tej deklaracji NRD zawsze konsekwentnie wcieliła w życie. Jest to ważny element stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie środkowej.

Polityka SED, popierana przez bratnie partie komunistyczne i robotnicze państw socjalistycznych, przyniosła doniosłe z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie wyniki, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Od września 1973 roku NRD jest pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie zyskała powszechne uznanie międzynarodowe i nikt już — jak to było jeszcze kilka lat temu — nie kwestionuje istnienia NRD jako równoprawnego w świecie państwa.

Fakt, że naszym sąsiadem za Odrą i Nysą Łużycką jest właśnie socjalistyczna Niemiecka Republika Demokratyczna doprowadził do tego, że od zwyczajstwa nad hitlerystami mamy na zachodniej granicy, za którą nie czai się — jak dawniej przez całe wieki — niebezpieczeństwo wymierzone przeciwko Polsce. Przeciwnie — wraz z powstaniem NRD do słownika politycznego nie tylko stosunków między naszymi państwami weszło pojęcie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

W Niemieckiej Republice

Demokratycznej wyrosło już całe pokolenie ludzi wychowanych w duchu pokoju i przyjaźni między narodami. Jest to zasługa nie tylko jednolitej polityki wychowawczej konsekwentnie prowadzonej począwszy od przedszkoli przez wszystkie typy szkół aż po zakłady pracy. W nie mniejszym stopniu przyczyniają się do tego ci wszyscy Niemcy, którzy w czasach hitlerystów nie waha li się podjąć działalności antyfaszystowskiej i działali — narażeni na wszystkie niebezpieczeństwa grożące im ze strony nazizmu — po kryjomu w kraju, albo też na emigracji. To oni — działacze ówczesnych partii komunistycznej i socjaldemokratycznej — tworząc Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności pierwsi stanęli do walki o demokratyczne i robotniczo-chłopskie państwo niemieckie.

Nie tylko symboliczne znaczenie ma fakt, że corocznie w przededniu obchodzonego przez nas Dnia Zwycięstwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej składa się wieńce i kwiaty pod pomnikami żołnierzy radzieckich i polskich oraz miejscami upamiętniającymi walkę niemieckiego ruchu oporu, czując w ten sposób tę pamiętną datę jako dzień wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu.

Jeśli przy okazji omawiania dorobku politycznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej mówimy o przeszłości, to czynimy tak dlatego, by tym bardziej uświadomić sobie znaczenie ukształtowania nowego typu stosunków między Polską a naszym zachodnim sąsiadem, zarówno dla teraźniejszości, jak i przyszłości. Trwale łączy obydwa nasze państwa sojusz ze Związkiem Radzieckim, socjalistyczny charakter stosunków społecznych, szeroka i wciąż wzrastająca współpraca, na stawiona coraz bardziej nie tylko na wymianie handlowej, ale równocześnie koprodukcji i specjalizacji. Znajduje to między innymi wyraz we wspólnej koncepcji głównych kierunków rozwoju stosunków gospodarczych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną do 1980 roku.

Zacieśniające się szczególnie w latach siedemdziesiątych wzajemne stosunki Polski i NRD pozwalają powiedzieć — jak to podczas jednej z licznych wizyt przyjaźni przywódców SED w naszym kraju — stwierdził Edward Gierk: „Z trudnej historii wyciągnęliśmy wszystkie wnioski, a przede wszystkim ten wniosek, że trzeba przesyłać przeszłości tylko poprzez budowanie przyszłości, budowanie stosunków przyjaźni, współpracy i zaufania”.

Świadomość tego mają tysiące obywateli obu krajów, codziennie przekraczających granicę na Odrze i Nysie.

TADEUSZ KACZMAREK

Czechosłowacja wśród narodów świata

Korespondencja z Pragi

W współczesnej historii Czechosłowacji data 9 maja 1945 roku zajmuje szczególne miejsce. Tego dnia, we wczesnych godzinach rannych, mieszkańcy Pragi radośnie powitali na ulicach stolicy pierwszy czołg radziecki z armii generała D. D. Leluszki.

Narody Czechosłowacji mogły przed 31 laty przystąpić do budowy nowego, samodzielnego i niepodległego, ludowo-demokratycznego państwa Kierowniczą siłą w państwie, jak to potwierdziły wybory w 1946 roku, a następnie rewolucyjne wydarzenia lutowe w 1948 roku, stała się Komunistyczna Partia Czechosłowacji, pod której przewodnictwem klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i sprzymierzone z nią siły postępowej inteligencji przystąpiły do budowy socjalistycznej Czechosłowacji. Obradujący przed trzema tygodniami XV Zjazd Komunistycznej Czechosłowacji w pełni potwierdził słusność wybranej wówczas drogi rozwoju społeczno-gospodarczego i systemu międzynarodowych sojuszy, w którym Kraj Rad odgrywa rolę wiodącą.

W okresie 31 powojennych lat nasz południowy sąsiad osiągnął w całej gospodarce narodowej, nauce i kulturze sukcesy, które godne są najwyższego uznania. Szczególnym wyrazem osiągnięć Czechosłowacji jest jej aktualne miejsce w gospodarce światowej. CSRS pod względem wielkości terytorium zajmuje 94 miejsce w świecie i ludności — 41 miejsce.

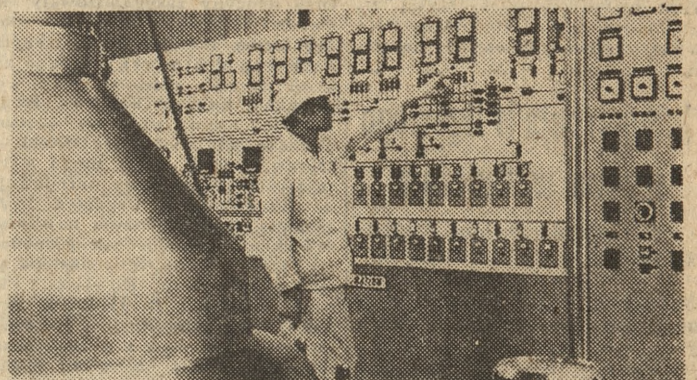
Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej CSRS, szczególnie w okresie między XIV i XV Zjazdem partii, uplasował ten kraj w czołówce wysoko uprzemysłowionych krajów świata. Udział CSRS w światowej produkcji przemysłowej wzrósł do 1,8 proc. i jest blisko czterokrotnie większy od przeciętnej światowej. Oznacza to, iż Czechosłowacja znajduje się na 12 miejscu w świecie, jeśli chodzi o produkcję na głowę ludności.

W CSRS budowano po wyzwoleniu ponad 2 mln nowych mieszkań, co oznacza, że przeszło połowa mieszkańców tego kraju mieszka w nowych domach. Poziom szkolnictwa i lecznictwa w Czechosłowacji należy do najwyższych w świecie — pod względem ilości lekarzy na jednego mieszkańca CSRS zajmuje trzecie miejsce, a pod względem wydawanych tytułów książek ósme miejsce w świecie.

Zatwierdzone przez XV Zjazd KPCz wytyczne społeczno-gospodarczego rozwoju republiki na lata 1976–80 przewidują dalszy dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i wzrost stopy życiowej ludzi pracy. Czechosłowacja jest członkiem 1250 międzynarodowych organizacji, utrzymując stosunki dyplomatyczne ze 115 państwami świata. Tylko w 1975 roku zawarła 177 umów bilateralnych i 27 umów multilateralnych.

Dzięki swojemu potencjałowi gospodarczemu i szerokim dwustronnym kontaktom oraz aktywnej działalności na arenie międzynarodowej Czechosłowacja zajmuje ważne miejsce w ONZ i wyspecjalizowanych organizacjach międzynarodowych oraz wszystkich konferencjach dotyczących rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, międzynarodowej współpracy handlowo-gospodarczej, polityki dekolonizacyjnej. Będąc wierną marksistowsko-leninowskim pryncypiom, Czechosłowacja jest trwałą częścią składową wspólnoty socjalistycznej i to jej również zapewnia godne miejsce wśród narodów świata.

ZDZISŁAW CZAPIŃSKI



Na zdjęciu: nowoczesne zakłady mleczarskie w Olomoučku na Morawach.

CAF — CTK

Berlin, maj 1945

gów, na furmankach migają napisy: „Na Berlin!”. Samochody je chały po kilka w rzędzie, zjeżdżały z drogi i sunęły polem. I wszystko to szczykało, łomotało, dawało przeraźliwe sygnały, smagało konie, usiłując wyprzedzić jadących z przodu.

Pierwsza linia frontu przebiegała tej nocy przez centrum Berlina. Raz po raz rozbłyskiwały artyleryjskie wystrzały. Niebo usiane było gwiazdami.

Przypomniałam sobie przeprawę pod Smoleńskiem w czterdziestym trzecim roku, kiedy wy głodzone konie nie chciały ciągnąć dział i zmordowani ludzie musieli pchać działa pod huraganowym ostrzałem wroga. Przy pomyślnym sobie też kinooperatorem Iwana Sokolnikowa, który ryżując życiem „krecił” kronikę. Zdobywając materiał do kolejnego numeru kroniki filmowej jednocześnie część przydzielonej mu taśmy Sokolnikow miał zużyć dla historycznej filmoteki. Więc filmował przeprawę, żołnierzy nadrywających się pod ciężarem dział...

Czy ludzie ci doszli do Berlina? Gdyby można przyprowadzić tu tych wszystkich, którzy przeszli przez żołnierską mękę, cierpieli z głodu, chłodu, ran i lęku, gdybyż można było wskazać tych, którzy oddali życie — niechby zobaczyli, jaką groźną siłą dotarła ich armia do legowiska wroga.

Już od trzech dni Berlin jest

całkowicie okrajoną. W ciężkich walkach, przełamując obronę wroga w coraz to innym rejonie miasta, wojska 3 armii uderzeniowej generała pułkownika Kuzniecowa, 5 armii uderzeniowej generała pułkownika Czujkowa posuwały się w kierunku centrum: w stronę Tiergarten i Unter den Linden, do dzielnicy rządowej.

Pod płonącymi, rozsypującymi się domami siedzieli w piwnicach mieszkańcy Berlina. Brak wody, wyczerpują się skąpe zapasy żywności.

A na powierzchni — nie milknąca strzelanina, wybuchy pocisków, lecące w powietrze szczątki budynków, czad, dym pożarów, duchota. Sytuacja nie szańców — rozpaczała.

W tych warunkach, kiedy wynik wojny był tak oczywisty, każda następna godzina tej pozabawionej sensu walki była po prostu przestępstwem.

Ruchem na ulicach Berlina kierowały dziewczęta ze Smoleńska, Kalinina i Riazana w zgrabnie dopasowanych bluzach, poprawionych najprawdopodobniej przez panią Burzyńską w Poznaniu. Samochód stanął. Dalej przejechać nie było można.

Dniem i nocą, przybierając na sile, toczyła się walka. Garnizon berliński, pułki SS, wojska, które wycofały się spod Odry, z Kostrzyna, wojska wycofane znan Elby — wszystko to ścigało tu tutaj, aby bronić „Kancelarii Fuehrera”. Jak bardzo skróciła się linia niemieckiego frontu...

Strzelają ciężkie działa, samo bieżne działa pancerne, czołgi, karabiny maszynowe, automaty. Strzelają działa, które przybyły tu znan Wołgi — za wszystko i za wszystkich. Potem artyleria milkiem, do szturmu ruszają żołnierze...

Tego dnia, 30 kwietnia, około godziny 15 nad Reichstagiem załapała czerwona flaga, ale walki w samym gmachu toczyły się jeszcze 1 maja.

W nocy na 1 maja na odcinku 8 armii gwardyjskiej pojawił się niemiecki parlamentarzysta; oświadczył, że szef Sztabu Generalnego, generał Krebs, prosi o umożliwienie mu nawiązania rozmów z dowództwem radzieckim.

bardzo niewiele wiedzieliśmy o tym, jaki cel miało przybycie Krebsa. Powiadomiwszy o samobójstwie Hitlera, Krebs prosił o rozejm. Krebsowi odpowiedział, że w grę wchodzi, jak to stało zawarowane przez trzy państwa sprzymierzone, jedynie bezwarunkowa kapitulacja.

☆

Szliśmy za przystankiem po nas żołnierzem Kurkowem. Kiedyś, pod Rzewem, udało nam się razem szczęśliwie wymknąć z niemieckiego kotła, który zamykał się z nieprawdopodobną szybkością.

O żonie Kurkow opowiadał z przechwałką, że kiedy się z nią żenił, miała bodaj że piętnaście lat. Przedstawiał wszystko tak, jakby był w domu tyranem, a tymczasem pisywał do niej najczulsze listy i kupował w sklepie wojskowym jakieś tam wstążeczki i widokówki. „Żona — opowiadał — kiedy chodziła z pierwszą córką, wstydziła się pokażać na ulicy, była bardzo młoda. A kiedy rozpoczął się poród, złapała mnie za szyję, omal mnie nie udusiła. Ale trudno, myślę sobie, jakoś wytrzymam, ty musisz gorzej cierpieć”.

Zachowały się u mnie listy, które Kurkow otrzymywał z domu z Uralu.

„W pierwszych słowach mojego listu donoszę wam, że jestem zdrowy, czego i wam życzę; mój drogi mąż, Mikołaju Pawłowicz. Przesyłam ci serdeczne pozdrowienia i życzę wszelkiego dobra w waszym życiu, i co najważniejsze, w waszych bojowych sukcesach. Kola, przysyłają ci jeszcze pozdrowienia wasze córki, Gala i Luda”.

Żona pisywała do Kurkowa wyczerpująco i prosto. I z tego, jak ukrywała przed nim wszystkie swoje kłopoty i przejścia, widać było, jaka to wierna i dobra dusza. Jeżeli nawet wspominała o przykrych sprawach, to i tak dopiero wtedy, gdy już minęły: „Kola, Luda nam bardzo chorowała, ale znowu jest zdrowa”. Żadnych jęków, żadnych skarg czy choćby westchnień.

Kurkow brał udział w szturmie na Kancelarię Rzeszy, wdarł się do gmachu jako jeden z pierwszych i został śmiertelnie postrzelony przez esesowca z osobistej ochrony Hitlera. Stało się to wtedy, kiedy nad Reichstagiem zatknęto już czerwoną flagę.

STRONA

GŁOS — 7/8/9 V 1976

Z pięciu Wielkopolan wygrał tylko jeden

W czwartym dniu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie rozegrano pierwszą serię walk ćwierćfinałowych. Nie przyniosła ona sukcesu zawodnikom naszego okręgu. Z pięciu pięściarzy Wielkopolski, którzy przedwcześnie wystąpili w ringu swoją walkę wygrał jedynie Mazur z Olimpij.

W wadze papierowej Lipert (Załębie) miał za przeciwnika Dominika (Katowice). Pięściarz z Koni nie potrafił nawiązać z nim wyrównanej walki. Przez półtorej rundy krył się za podwójną gardą i ringowy sędzia przerwał ten pojedynek.

Bokser Olimpij Felkel w wadze lekkopółśredniej zmierzył się z Cichowlasem (Warszawa). Jedynie w pierwszym starciu poznaniak posładał przewagę nad rywalem. Począwszy od drugiej rundy Cichowlas zaczął być bardzo silnie prawie proste, które osłabiły Felkela, do tego stopnia że kończył on pojedynek całkowicie wyczerpany przegrywając go jednogłośnie na punkty.

O wielkim pechu mówić może Jakubowski z Olimpij. W kategorii półśredniej spotkał się on z Musiałem (Wrocław). Pojedynek nie zdołał się jeszcze rozegrać, gdy poznaniak doznał kontuzji tułowia brwiową. Ponieważ stało się to w pierwszej rundzie, nie można było liczyć punktów i Jakubowski przegrał na skutek niezdolności do walki.

Czwarty z naszych reprezentantów — Pudlicki z Olimpij też w stepował w ringu bardzo krótko. Pod koniec pierwszego starcia został silnie trafiony przez Gawryjała (Koszalin) i nie był w stanie kontynuować walki. Sędzia ogłosił zwycięstwo koszańszanina przez przewagę.

Jedynie zwycięstwo dla naszych barw odniósł — jak już wspomnieliśmy — gwardzista Mazur, w grzywiąc walczyć ciężkiej w trzecim starciu przez przewagę z Maciejakiem (Warszawa). Przewaga Mazura widoczna była od pierwszych minut walki. Po kolejnych silnych ciosach Mazura Maciejak zawiś na linach, i o mało nie wyleciał z ringu. Był to moment przerwania walki.

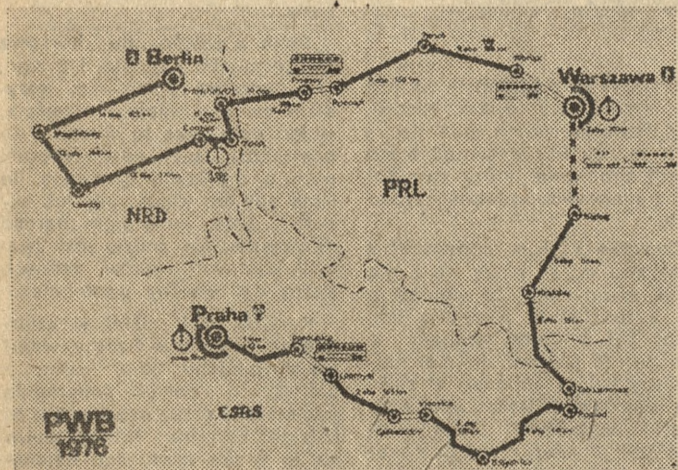
Jedynie zwycięstwo dla naszych barw odniósł — jak już wspomnieliśmy — gwardzista Mazur, w grzywiąc walczyć ciężkiej w trzecim starciu przez przewagę z Maciejakiem (Warszawa). Przewaga Mazura widoczna była od pierwszych minut walki. Po kolejnych silnych ciosach Mazura Maciejak zawiś na linach, i o mało nie wyleciał z ringu. Był to moment przerwania walki.

Jedynie zwycięstwo dla naszych barw odniósł — jak już wspomnieliśmy — gwardzista Mazur, w grzywiąc walczyć ciężkiej w trzecim starciu przez przewagę z Maciejakiem (Warszawa). Przewaga Mazura widoczna była od pierwszych minut walki. Po kolejnych silnych ciosach Mazura Maciejak zawiś na linach, i o mało nie wyleciał z ringu. Był to moment przerwania walki.

Inauguracja II-ligowego sezonu w Gnieźnie

W niedzielę, 9 bm. zainaugurowany zostanie w Gnieźnie II-ligowy sezon żużlowy. Miejscowy Start zmierzy się zespołem rzeszowskiej Stali. Początek spotkania na stadionie Startu przy ul. Wrzesińskiej o godz. 16. Zespoły wystąpią w następujących składach: Stal: — Wilk (nr 1), Czarnecki (2), Kuźniar (3), Bałtycki (4), Krajewski (5), Matian (6), Janik (7) i Romaniuk (8); Start: Kaczmarek (9), Rożak (10), Heliński (11), Witkowski (12), W. Puk (13), J. Puk (14), Sikora (15) i Kujawski (16). (ad)

W sobotę start Wyścigu Pokoju



W sobotę, 8 maja startuje XXIX kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. Powyżej publikujemy mapkę trasy imprezy trzech stolic.

MAJ	Benedykta Ludmiły
7	Stanisława Wiktor
Piątek	
8	Grzegorz
Sobota	
9	Słońce: 3.58—19.16
Niedziela	

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — piąt. g. 19 „Cyrulik sewilski”, sob. g. 11 i 19 „Baron cygański”, niedz. g. 19 „Legenda Bałtyku”.

MUZYCZNY — piąt., niedz. g. 19, sob. g. 16 i 19 „Machiavelli”.

POLSKI — piąt. g. 19 „Ulani”, sob., niedz. g. 19 „Okapi”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Skiz”.

KALISZ

TEATR NOWY (z Poznania) — piąt. g. 19 „Szkoła błaznów”; TEATR NA WOLI (z Warszawy) — sob. g. 19 „Gdy rozum śpi”; TEATR NOWY (z Łodzi) — niedz. g. 16.30 i 18.30 „Obrona Sokratesa”.

GNIEZNO

TEATR im. A. FREDRY — sob. i niedz. „Nie ma konia dla Maryny”.

ŚMIGIEL

TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Słuby paniśkie”.

OBUDNO

TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — „Słuby paniśkie”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Polska gola”; Notec: „Dzień Szakala”.

CZARNKÓW: „Kazimierz Wielki”.

GNIEZNO Lech: piąt., sob., niedz. „Policjanci”, sob., niedz. „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”; Polonia: „Zadło”.

GOSTYN: „Alfredo, Alfredo”. GORA: „Kazimierz Wielki”. JAROCIN: piąt., sob. „Mazepa”. JASTROWIEK: „Doktor Judyta”.

KALISZ Oaza: piąt., sob., niedz. „Tragedia Posejdonu”, sob., niedz. „Dyskretny urok burzuzazji”; Stylowe: piąt., „Zagłada Japonii”, sob., niedz. „Wiosna nad Odrą”, piąt., sob., niedz. „Synowie szejry”; Syrena: „Jarzeczka czerwona” i „Pulapka w delcie Dunaju”.

KEPNO: „Mazepa”.

KŁODAWA: piąt., „Zaproszenie”, sob., niedz. „Zorro”.

KOŁO: „Noce i dnie” cz. I i II. KONIN Centrum: sob., niedz. „Obrázky z życia”, „Złoto dla zachwałych”, „Chłopiec z gitarą” i „Konokrady”; Górnik: „Trzej muszkieterowie”.

KOSCIAN: „Dulscy”. KROTOSZYN: „Patt Garret i Billy Kid”.

KRZYŻ: „Piaf”.

LESZNO: sob., „Ślady”, niedz. „Partia na instrument drewniany”.

NOWY TOMYSL: „Niewinni o brudnych rękach” i „Tomek Sawyer”.

OBORNIKI: piąt., „Flap w Legii Cudzoziemskiej”, sob., niedz. „Opowieść w czerwieni”.

OKONEK: „Zachłanne miasto”. OSTROW Słońce: „Zorro” i „Romans jakich wiele”; Roma: „W upalną noc”.

OSTRZESZÓW: „Sugarland Express”.

PILA Iskra: „W środku lata”; Sokół: piąt., sob., niedz. „Kazimierz Wielki”, niedz. Niewiadomi przyjaciele”.

PLESZEW: „Patt Garret i Billy Kid”.

RAWICZ: „Podróż”. ROGÓZNO: piąt., „Mr. Majestek”, sob., niedz. „Hazardziści”.

RYCHTAŁ: „Dulscy”. SŁUPCA: „Noce i dnie” cz. I i II.

SREM Słonko: piąt. „Sprawdzam sam siebie”, sob., niedz. „Sokół”.

SRODA: „Noce i dnie” cz. I i II. SYCÓW: „Winnetou” cz. III. SZAMOTUŁY: piąt. „Pojedynek potworów”, sob., niedz. „Skazany”.

TRZCIANKA: „Sędzia z Teksasu” i „Tomek Sawyer”. WALCZ: „Sugarland Express”. WĄGROWIEC: „Grzeszna natura”.

WIERUSZÓW: „Porozmawiajmy o kobietach”.

WIEŚNIA: „Patt Garret i Billy Kid”.

WSCHÓWA: „Blokada” cz. I i II. WYRZYSK: „Mr. Majestek”.

ZŁOTÓW: „Jak zdobyć prawo jazdy”.

ZŁOTÓW: „Jak zdobyć prawo jazdy”.

ZŁOTÓW: „Jak zdobyć prawo jazdy”.

drót de Fontagny: 22.45 Mini recital H. Votrackowicz: 23.10 Konc. „Wspomnienie z zagranicy: 23.15 Granice jazzu”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. public.: 7.45 Popularne transkrypcje: 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy — Podhale; 9 Dla kl. VI (biologia); „Ogrody czterech stron świata”; 9.20 Sonaty solowe; 9.40 Dla przed szkół: „Cyrek” — aud. słowno-muz.; 10 „Nasze spotkania ze zwierzętami”; 10.30 Konc. ork. de tych; 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); „Tajemnica szarego żelazka”; 11.20 Muzio Clementi: Sonata D-dur op. 26 nr 3; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze: 12.45 Konc. muz. operowej; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Pobudka zuchów”; 13.20 Muzyka; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Koncert grupy „Hej”; 14.10 Wiecej, lepiej, taniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Słonecznik; 16 F. Valentini gra 2 Sonaty klawesynowe D. Scarlatti: 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 16.30 Melodie z musicalu „Skrzynek na dachu”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki: „Zaczęło się od kas”; 17.40 z nagrań solistów zaproszonych do studia PR; 18.10 Meyerbeer: Suita baletowa; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19 Recital organowy; 19.20 Wiersze A. Pogonowskiej; 19.30 Big band W. Hermana — cz. I; 19.45 Rep. z Ogólnop. Festiwalu Muzyki i Poezji w Białym Stoku; 20.30 Dyskusja literacka; 20.50 Utwory P. Perkowski; 21.32 Big band W. Hermana — cz. II; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z nagrań zespołu „Madrygalistów”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 9.10 Piosenki dla maturzystów; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Fań cząc w powietrzu” śpiewa A. Zająca z zesp. Anawa; 10.35 Poranek w „Olimpij”; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 z nagrań L. Armstronga; 12.10 Dzw. pocztowa z Belgii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — pow.; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Santana i Mahavishnu grają Coltrane’a; 15.10 Piosenki dla solenizantów; 15.30 „Gwiazdą przystań” — magazyn; 16.30 Przeboje w rytmie bumpy; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Repor. „Z Berlina i na Berlin”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Afrykańska” płyta Sadao Watanabe; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Gioconda — opera tygodnia; 19.50 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Śniegu W. Matuska; 22.15 „Lalka” — pow.; 22.45 „Jedyna noc w Paryżu” gra i śpiewa Zespół 10 CC; 23 Poeta czeskiego romantyzmu — Havlicek.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 9.10 Piosenki dla maturzystów; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Fań cząc w powietrzu” śpiewa A. Zająca z zesp. Anawa; 10.35 Poranek w „Olimpij”; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 z nagrań L. Armstronga; 12.10 Dzw. pocztowa z Belgii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odc. książk.; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Studencki „Straszny Dwór” w Poznaniu; 15.10 Zespół Ten Years After w Paryżu; 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne; 15.50 „Kolorowy Deszcz” — śpiewa E. Burden; 16 Rozsyfrowujemy piosenki; 16.20 Przyznamyśmy laureatów festiwalu „Złota Tarka”; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca — T. Łopalewski; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 Pow. w wyd. dżw.; „Lalka”; 19.35 Opera tygodnia — Ponchielli: Gioconda; 19.50 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 20 Interdico — magazyn aktualności muz.; 20.40 Blues Rory Gallaghera; 20.50 „Odpocznij po biegu” — słuch. 21.20 Powrót do swingu; 21.35 Szmargdowa płyta wieczorów — W. Matuska; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskoteka; 23 Poeta czeskiego romantyzmu — Havlicek; 23.05 Koncert tu dla melomana; 23.30 Gra i śpiewa zespół „2+1”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 8 Transm. z Programu I; 10.40 „Nie tylko dla słuchaczy w mundurach” — Rozbrojenie ważnym elementem odprężenia międzynarodowego; 11 Dla szkół średnich (wych. muzyczne); „Rozkwit orkiestry”; 11.30 Wielka Australijka Joan Sutherland; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Kwieciście i prostota”; 14.25 „Opisanie świata” fragm. książki M. Polo; 14.55 Szkice do portretu — Charles Baudelaire”; 15.05 „Pytania” — stary leśniczy i las opow. J. Koniusza; 15.35 „Teraz jestem ja” aud. o K. K. Baczynskim; 15.55 Muzyka z rezerwy; 16.05 Z estrad i scen. operowych naszych sasiadów; 16.40 Aud. sport.; 16.50 Radioexpress; 17 Estrada piosenki — „Nowe twarze — nowe głosy”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereof. Konc. fortep. B-dur W. A. Mozarta; 17.55 Pozn. konc. żywcem; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Final — 1945 rok — aud. dokum.; 19 Jak działała sprawnie? Rytmizacja produkcji i wydajność; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc. Ork. Symf. Radia Czechosłowackiego w Pradze; 21.30 Dworzak; Konc. wiołenczowy (stereo ogólnop.); 22.15 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — Socjalistyczne przeobrażenia polskiej wsi; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z melodią w samochodzie; 8.30 Piosenki żołnierskie; 9.05 Dla kl. III i IV „Muzyka na dwa klucze”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Podhalańskie huty; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.35 „Róża i pionacy las” fragm. pow. T. Holuja; 10.35 Konc. żywcem; 11.30 Konc. chopinowski; 12.10 Magazyn turystyczny; 12.25 Zesp. Rozrywk. Rozgł. Opolskiej pod kier. E. Spyryki; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muz. i poezja; 13.40 Pół wieku polskiej piosenki; 13.55 Między fantazją a nauką „Decydujące spotkanie” — chemiczne podstawy dopingu i jego wpływ na zdrowie — słuch. popularno-naukowe; 14.25 Przejrzoły muzyczny tygodnia; 15 Transm. z otwarcia XXIX Wyścigu Pokoju w Pradze; 16.05 Kronika muzyki; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Transm. z Prologu XXIX Wyścigu Pokoju na Stadionie Spartakiadowym; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 W stylu „Sweet”; 21.35 Przy muzyce o sporcie w tym: komentarz z Pragi z XXIX Wyścigu Pokoju; 22.20 So-

botnia dyskoteka; 23.10 Rep. literacki „Wszystko było dla mnie ważne”; 23.30 D. c. sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Nowe nagrania muzyki czeskiej; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Utwory fortep. S. Prokofiewa i V. Novaka; 9.20 Tryptyk uwertur A. Dvoraka w nagraniu Londyńskiej Ork. Symf.; 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Spotkanie po latach”; 11 Dla kl. VII (historia); „Sprawa polska” — aud. dokum.; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Klucze do zdarzeń” — antologia reportaży 30-lecia; 12.45 I Concerto grosso D-dur Fr. Geminianego; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Zielone krainy”; 13.20 Muzyka; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 16 Uwertura romantyczna; 16.10 Kupię i nie kupię, posłuchać warto; 16.25 Piosenki z musicalu „Cztery pancerni i pies”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Borodin: Tańce polowe; 17.15 „Śpiewam twe imię potężne” — słuch.; 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 18 Chausson: L’amaté o miłości i morzu”; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysłakowie”; 19.30 Opera w przekroju „Go p’na” Wł. Zelenkiego; 20.30 Przebieg filmowy — „Kamera”; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia — 1956 r.; 21.40 Z nagrań zespołu „Madrygalistów Pracy”; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy”; 22.45 Ladów: 8 pieśni rosyjskich; 23 Panorama stylów jazzowych; 23.35 Barok dla wszystkich.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 9.10 Piosenki dla maturzystów; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Fań cząc w powietrzu” śpiewa A. Zająca z zesp. Anawa; 10.35 Poranek w „Olimpij”; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 z nagrań L. Armstronga; 12.10 Dzw. pocztowa z Belgii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — pow.; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Santana i Mahavishnu grają Coltrane’a; 15.10 Piosenki dla solenizantów; 15.30 „Gwiazdą przystań” — magazyn; 16.30 Przeboje w rytmie bumpy; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Repor. „Z Berlina i na Berlin”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Afrykańska” płyta Sadao Watanabe; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Gioconda — opera tygodnia; 19.50 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Śniegu W. Matuska; 22.15 „Lalka” — pow.; 22.45 „Jedyna noc w Paryżu” gra i śpiewa Zespół 10 CC; 23 Poeta czeskiego romantyzmu — Havlicek.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.45 Radioexpress; 7 Z taśmeki spikera; 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Teoria i doświadczenie w chemii”; 11.30 Mozart w Pradze; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy humi); „Zaczęło się od Ma’akowskiego”; 14.25 „Dziwoty ma’la — godzina 0.01” — słuch.; 15.30 „Obywatel dla Zuzi” — słuch.; 15.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Radioexpress; 17 Z taśmeki amatora; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 D. c. z taśmeki amatora; 17.40 Aud. literacka; 18 „Gracja szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo spadkowe — zachowek i wydziedziczenie; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — śmierć atomów; 19 Sprzymierzeni — podpisanie umowy polsko-radz.; 19.15 Język francuski; 19.70 Sylwetka kompozytora; 20.30 Program stereof.; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr M. Dąncz; 23 fizyka; 23.35 Panorama muz. eksperyment.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Muzyka z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sport. oraz informacje z Wyścigu Pokoju; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebiegów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych — „Mój jedyny”; 11.32 Radiowa musicorama; 11.55 „W samo południe”; 12.35 Muz. popularna; 12.50 Bokserskie Mistrzostwa Polski; 13 Wizerunki ludzi myślicy; 13.30 Bokserskie Mistrzostwa Polski; 14.05 Recital z pauza — R. Pisarek; 14.10 Tygodnio wypręgł nad nasy; 14.20 Recital z pauza — R. Pisarek; 14.35 „W Jezioranach”; 15.05 Konc. żywcem; 15.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie (w tym komentarz z Wyścigu Pokoju); 20.20 Big Band; 20.40 Dyskusja na temat międzynarodowe. Z teatralnego afisza; 21.05 „Cztery pancerni” w piosence; 21.30 Radiowariety; 22.70 Rewia piosenki; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport. oraz informacje z Wyścigu Pokoju; 23.20 „Srebrne dzwony”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16.05, 19, 20, 21, 23.

Transmisja z trasy I etapu WP: 14, 14.30, 15, 16, 16.15.

PROGRAM II 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” felieton; 8.35 Public. międzynarodowa; 8.45 Przed mikrofonem Centr. Zesp. Artyst. W.P.; 9 „Obrączki i lancet” magazyn literacki; 9.30 Recital organowy F. Klindy; 9.50 Tygod. przegląd prasy; 10 Nowości Polskich Nagrań przedstawia T. Haas; 10.30 „Koniec wojny”; 11 Studio Młodych — Rozgłosz. Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Muzyczny upominek — muz. lud. Czechosłowacji w Dniu Świata Narodowego; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. czeskiej i słowackiej; 14 Konfrontacja; 14.30 Z twórczości kameralnej polskiej kompozytorów; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci

i Młodzieży: „Czeremcha, brat hatera” — cz. I; 15.30 „Dom rodzinny dom”; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy muzyce; 18 Pieśni żołnierskie przy muzyce i zwycięstwa; 18.35 Felieton aktualny; 19 „Ostatnie strzały”; 20.20 Utwory K. Szymanowskiego; 21 Wojsko, straż, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Listy z teatrów nr 126; 23.30 sły muzyki dawnej; 23.35 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 9.10 Piosenki dla maturzystów; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Fań cząc w powietrzu” śpiewa A. Zająca z zesp. Anawa; 10.35 Poranek w „Olimpij”; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 z nagrań L. Armstronga; 12.10 Dzw. pocztowa z Belgii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — pow.; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Santana i Mahavishnu grają Coltrane’a; 15.10 Piosenki dla solenizantów; 15.30 „Gwiazdą przystań” — magazyn; 16.30 Przeboje w rytmie bumpy; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Repor. „Z Berlina i na Berlin”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Afrykańska” płyta Sadao Watanabe; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Gioconda — opera tygodnia; 19.50 „Jeżdźcy” — odc. pow.; 20 Kronika dżw. WOSPR; 20.30 „Horyzonty” — zesp. Genes; 21 Kierunek Odra — rep.; 21.30 Poeta R. Hładiaka; 22.08 Gwiazda muzyki wieczorów; 22.15 Menażeria ludzka — miniatura G. Zapolskiej; 22.30 Iwan Rohrow w Carnegie Hall; 23 Poeta czeskiego romantyzmu — Havlicek; 23.05 Międzywiosna estradowa 76; 23.30 Na branoe gra Tomasz Szustalski.

Wiadomości: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielną spotkanią”; 8.45 Niedzielną piosenkę;



Piątek 7 V

PROGRAM 1
6.30 — „Columbo” — odc. filmu pt. „Okup za zmarłego” — film prod. USA;
7.00 — Kurs przygotowawczy — Matematyka; „Wektory i proste”, cz. 1 i 2. Wykład doc. dr. hab. Genowefy Majcherowej;
7.30 — NURT — Pedagogika; „Dyrektor szkoły” cz. 1. Wykład doc. dr. Zbigniewa Radwanca;
8.00 — Dziennik (kol.);
8.30 — Obiektyw; „Kino Telesfora”;
8.40 — Latający Holender — Morski piątek maja;
9.00 — TV Informator Wydawniczy;
9.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
9.50 — Dobranoc (kol.);
10.00 — Dziennik (kol.);
10.15 — Wiadomości sport. (kol.);
10.25 — „Wyjazd służbowy” — film TVP (kol.);
10.55 — „Drogowskazy” (kol.);
11.00 — Dziennik (kol.);
11.15 — „Kowój” — film prod. USA.

PROGRAM 2
11.35 — Język angielski w nauce technicznej, 1. 31;
11.50 — Towarzystwo Wiedzy Pośredniej;
12.00 — ZAPOWIEDZ DNIA TV CZECHOSŁOWACKIEJ W IDLEWIZJI POLSKIEJ;
12.15 — „Mała Vierzka poznaje Czechosłowację” — film dok. (kol.);
12.40 — Praska piosenka — śpiewa Złana Lorenzowa (kol.);
12.45 — Film animowany dla dzieci (kol.);
12.55 — Czechosłowacja wczoraj i dziś — film dok. (kol.);
13.15 — Nasze rozmowy (kol.);
13.30 — Wokół Błękitnego — inscenizowane piosenki ludowe (kol.);
13.40 — „Teleskop”;
13.50 — Dobranoc (kol.);
14.00 — Dziennik (kol.);
14.15 — Wiadomości sport. (kol.);
14.30 — Dzień TV czechosłowackiej w TP;
14.40 — Z piosenka po Czechosłowacji (kol.);
14.50 — „Straszny dziadunio” — część I wspólnego serialu komediowego;
15.15 — Śpiewa Nadia Urbankova;
15.25 — Zakończenie Dnia Czechosłowackiego w TV polskiej;
15.40 — „24 godziny” — wideo-wisko publicystyczno-rozrywkowe;
15.50 — Kronika mistrzostw Euro pr. judo;
16.00 — Język rosyjski, 1. 30 — Kurs podstawowy (kol.);
16.15 — NURT — Psychologia; „Połączenie w grupie rówieśniczej a przebieg procesów wychowawczych” Wykład doc. dr. Marka Pilikiewicza.

Sobota 8 V

PROGRAM 1
6.00 — TV Technikum Rolnicze: Wskazówki metodyczne, lekcja 14;
6.30 — TV Technikum Rolnicze: Matematyka, lekcja 40;
7.00 — TV Technikum Rolnicze: Matematyka, lekcja 27;
7.30 — TV Technikum Rolnicze: Uprawa roślin, lekcja 30;
8.00 — Dla szkół: Nauka o człowieku, kl. VIII — „Sprawy 15-letków”;
8.30 — Program 1 proponuje;
8.50 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie;
9.00 — „Sposób i rzek” — program w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
9.10 — „Drogi do ojczyzny” — polski film dok. (kol.);
9.25 — STUDIO 2, w tym:
9.35 — Międzynarodowa Wiosna Estradowa — Czołowiec sukcesu — film dok.;
9.45 — Duet kubański — progr. rozrywkowy;
9.55 — Kino Amatorskie przedstawia;
10.05 — „Adeli i Franciszka opowieść o wojennej miłości” — film;
10.15 — Międzynarodowa Wiosna Estradowa — cz. 2;
10.30 — Sport, balet i piosenka;
10.45 — Wojciech Fibak;
10.55 — „Co o tym myślicie?”;
11.05 — „Moja Polska” — program dok.;
11.15 — Wojciech Fibak;
11.25 — „Spektakl prawdy” — film dok.;
11.40 — Uczymy się języka polskiego;
11.50 — Wystąpienie ambasadora Czechosłowacji z okazji święta państwowego;
12.00 — Dobranoc;
12.10 — Monitor (kol.);
12.15 — Spotkanie z Aleksandrem Bardiniem;
12.25 — „O 6-tej wieczorem po wojnie” — radz. film fab.;
12.35 — „Właśnie leci kabarek” — radz. Olga Lipińska;
12.45 — Kino nczne — „Przyjaciółki” — włoski film fab.;
12.55 — Włoski film fab.

PROGRAM 2
14.00 — Program 2 proponuje;
14.15 — „Pięć pytań z Czechosłowacji” (kol.);
14.30 — Sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie — polifilm;
14.40 — Wojewski Film Dokumentalny — „Ostatni akord”;
14.55 — „Godzina prof. Tadeusza Cypriana” (kol.);
15.00 — Dobranoc (kol.);
15.10 — Monitor (kol.);
15.20 — Sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie — polifilm;
15.30 — „24 godziny” (kol.);

22.00 — „Jutro będzie za późno” — film fab. prod. CSRS-ZSRR (kol.);
22.05 — Wtorek Melomana;
22.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 25.

Niedziela 9 V

PROGRAM 1
7.05 — Kurs Rolniczy;
7.40 — „Przypominamy radzi-ny”;
7.50 — „Nowoczesność w domu zagrodzie”;
8.15 — „Bieg po zdrowie”;
8.35 — „Wiadomości sportowe”;
8.40 — „Antena”;
9.00 — „Telesfora”;
9.10 — „Postrach mórz” — włosko-franc. film fab. (kol.);
11.55 — Twory dla moich przyjaciół;
12.40 — Dziennik (kol.);
13.00 — Wiosna w Tatrach;
13.25 — Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa: Józef Czerwinski — „Sobotnia góra”;
14.05 — „Co kto lubi” — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego (kol.);
15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
15.20 — „Refleksje Obywatelskie”;
15.35 — „Zamek” — film dok. (kol.);
16.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — 1 etap;
17.40 — „Zwycięstwo” — polski film fab.;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. franc. (kol.);
21.25 — Spotkanie z gwiazdą — program rozrywk. (kol.);
22.25 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2
11.00 — Sprawozdanie z finału mistrzostw Polski w boksie;
13.50 — Zapowiedź bloku filmowego;
14.30 — „Podpisanie kapitulacji” — film dok.;
14.45 — Rozmowa p.k. Zaluskiego z prof. p.k. Kazimierzem Sobczakiem i prof. dr. Włodzimierzem T. Kowalskim;
15.05 — „Miedzy wrzesniem a majem” — film dok.;
16.35 — „Dom” — film fab.;
17.55 — „Opowiadania o przyjaźni” — film dok.;
18.50 — Występ zespołu Aleksandra;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — „Mosty” — film dok.;
20.35 — „Miasto moje Warszawa” — film dok.;
21.00 — „Wierna straż” — film dok.;
22.15 — „To kompania idzie nasza” — film rozrywk.-dok.

Poniedziałek 10 V

PROGRAM 1
13.50 — Kurs przygotowawczy — Fizyka — Zadania egzaminacyjne;
14.25 — Kurs przygotowawczy — Matematyka — „Prosta i krąg”;
15.00 — Program dla harcerzy;
15.20 — NURT — Pedagogika; „Dyrektor szkoły”, cz. 2;
15.55 — Dziennik (kol.);
16.05 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — 2 etap;
17.05 — „Obiektyw”;
17.20 — „Zwierzytnie” (kol.);
18.00 — „Przed potopem” — reportaż (kol.);
18.15 — „Strzelec wyborowy” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 — Teatr TV: Henryk Ibsen — „Dzika kaczka” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Wieczorne serenady” — program muzyczny;

PROGRAM 2
17.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 25;
17.35 — „Wojna darszowa” — program publ. (kol.);
18.00 — „Oddech przyrody” — program oświatowy;
18.30 — „Bitwy, kampanie, dowódcy”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 — „Świat, obyczaje, polityka”;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Zagraniczny film dokumentalny (kol.);
21.45 — Studio przebojów — program TV NRD;
22.25 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 31;
22.55 — NURT — matematyka — Omówienie programu klasy 2, cz. 2.

Wtorek 11 V

PROGRAM 1
9.05 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. franc. (kol.);
15.00 — Program dla harcerzy;
15.30 — „Na wielkim i małym ekranie”;
15.55 — Dziennik (kol.);
16.05 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — 3 etap (kol.);
17.05 — „Obiektyw”;
17.25 — „X Y Z” — cz. 1;
17.55 — Studio Telewizji Młodych;
18.45 — „Polskie dania eksportowe” — reportaż (kol.);
19.00 — „Przypominamy, radzi-ny”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Transmisja międzynarodowego meczu piłki nożnej Szwajcaria — Polska (kol.);
21.45 — „Germinal” — film ser. prod. ang. (kol.);
22.20 — „Interstudio” (kol.);
23.15 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 30;
16.30 — Sylwetki X Muzy — Bogdan Baer;
16.55 — Teatr TV: Henryk Ibsen — „Dzika kaczka” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Telesfora;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Klub Filmowy: „Słodki ptak młodości” — dramat psychologiczny prod. USA;

21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — Wtorek Melomana;
22.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 25.

Środa 12 V

PROGRAM 1
8.15 — „Germinal” — film ser. prod. ang. (kol.);
13.20 — Kurs przygotowawczy: Fizyka — „Elementy fizyki ciała stałego”, cz. 3 i 4;
14.25 — NURT: Matematyka — „Omówienie zadań domowych w studium”;
15.00 — Program dla harcerzy;
15.35 — Dziennik (kol.);
15.45 — „Obiektyw”;
16.05 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — 4 etap (kol.);
17.05 — Losowanie Małego Lotka;
17.15 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);
17.45 — „Odgłosy wiosny” — program muzyczno-baletowy;
18.15 — Spotkanie z Temidą — „Ludzie i paragrafy”;
18.50 — „Szukamy nie tylko my” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Bezpłodnia transmisja z finału pucharu klubowych mistrzostw Europy w piłce nożnej Bayern Monachium — St. Etienne (kol.);
22.00 — „Szalona noc tchórza” — w. film fab. (od 18 l.);
23.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.30 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 29;
17.05 — „Tylko dla zastępowych”;
17.30 — „Decyzje piętnastolatków”;
18.05 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — „On, ona, ono” — film fab. prod. NRD (kol.);
21.45 — „Konfrontacje” — program publ.;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 30;
23.00 — NURT — Pedagogika — „Dyrektor szkoły”, cz. 1.

Czwartek 13 V

PROGRAM 1
7.25 — „Dziesiąty krok” — radz. film fab.;
12.40 — Dla młodych widzów; „Decyzje piętnastolatków”;
15.00 — Program dla harcerzy;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekrany z bratkiem”;
18.15 — „Poligon” (kol.);
18.40 — Anatomia sukcesu — „WIZAMET”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.35 — „Przypominamy, radzi-ny”;
20.40 — Teatr Sensacji: Antoni Marczyński — „Strzał o święcie”;
21.45 — Pegaz (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Zabaw się w mój świat” — recital Urszuli Sipińskiej;

PROGRAM 2
17.10 — „Spotkania z górami”;
17.40 — „Moje miasto Chrzanów” (kol.);
18.00 — „Rero podejmuje gości” — program rozr. prod. ZSRR (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.05 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 — „Walc i polka na Vlachovce” — program CSRS;
20.55 — „Słowa za słowa” — program publ. kult.;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Grupa czterech z Tokio” — program muzyczny;
22.20 — „Malarstwo i film” (kol.);
22.50 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 29.

Piątek 14 V

PROGRAM 1
7.40 — „Fustka” — weg. film fab.;
13.55 — Kurs przygotowawczy: Matematyka — Elipsa;
14.25 — Kurs przygotowawczy: Matematyka — Hiperbola;
15.00 — NURT: Pedagogika „Etyka zawodu nauczyciela”;
15.40 — Dziennik (kol.);
15.50 — „Obiektyw”;
16.10 — Transmisja z 29 Wyścigu Pokoju — 5 etap;
17.10 — „Pora na Telesfora”;
17.45 — Dla młodych widzów: „Szperacz”;
18.10 — „Głoda reporterów”;
18.45 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 — „W domu” — film Telewizji Polskiej (kol.);
21.15 — „Drogowskazy” (kol.);
22.00 — „Cygańska miłość” — program muzyczny (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.30 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 32;
16.55 — „Tuzin” — teleturniej;
17.25 — „Na końcu języka” — sztuka dyskutowania;
17.55 — Teatr Sensacji: Andrzej Marczyński — „Strzał o święcie”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sport. (kol.);
20.35 — „W cieniu Mahdiego” — program publ. międzynarod.;
21.05 — „Surowcowa baza energetyki”;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Takie małe miasteczko” — film prod. franc.;
23.05 — NURT — pedagogika — „Dyrektor szkoły”; cz. 2.

CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.05, w poniedziałek — o godz. 12.40, w wtorek — o godz. 6.00 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45, w czwartek — o godz. 6.00 i 13.15 (b)

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu ulica Dziadoszańska 10

INFORMUJE, że

możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych,

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.
3. Zyciorys.

Sekretariat szkoły — czynny codziennie w godzinach od 9—13, telefon nr 67-20-48.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

2013-K1

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa do dwóch osób i małego dziecka na stałe lub dochodząca. Zgłoszenia od poniedziałku po godz. 13. Lodowa 34a m. 1. 46662g

Potrzebna pracownica do wyrobu i szycia toreb, drobnej galanterii. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Gromadzka 2, Wł. nogradz do godz. 15. 46663g

Tokarz i pracownik fizyczny potrzebni, warsztat, Poznań, ul. Miłkowska 2a. 46681g

Potrzebna panienka do szycia krawatów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46689g

Pracownice przy produkcji art. spożywczych potrzebne, Poznań, Obornicka 163. 46955g

Malarzy oraz przyuczonych przyjmę. Świerczewskiego 132 kl. F m. 7. 45293g

Przyjmę do pracy mężczyznę i dziewczynę na stałe w gospodarstwie rolnym. M. Piechowiak, Poznań — Żegrze, Rzeczanska 2. 46160g

Posiadam maszynę dziewiarską, przyjmę pracę chłupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 46180g

Pomoc domowa dochodząca, 8 godzin dziennie potrzebna, tel. 673-492. 46188g

Przyjmę ślusarza, rencistę lub emeryta. Dzierżynskiego 174 m. 5. 46217g

Przyjmę krawców — pracu-miaraowa oraz rzecznikarke, stałe zajęcie. Poznań, Kościuski 71 (nar. ul. Składowej). 46240g

Potrzebny ślusarz lub przyuczonego. Wytwórnia wózków dziecięcych, Poznań, ul. Orzeszkowej 13. 46245g

Potrzebni zaraz pracownicy: stolarz, tapicer, pracu-ka stała, możliwość zamieszkania, częściowego wyżywienia. Poznań — Szczepankowo, Agrestowa 27. 46259g

Pracownicy do rolnictwa i sadownictwa potrzebni. Zgłoszenia Zak. Pobiedziska — Kaczyna, tel. 8. 46260g

Małżeństwo lekarskie poszukuje opiekunki dla 10 mies. dziecka. Tel. 660-251 w godz. 19—20. 46291g

Kwiaciarka, wykwalifikowana potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46306g

Elektroinstalatora i pomocnika przyjmę zaraz. Maślński, Matejki 65. 46316g

Zatrudnię zaraz ślusarzy — blacharzy. Gdańska 2 (dojazd autobusem nr 51). 46348g

Przyjmę murarzy i pomocników, mogą być emeryci, praca stała, ul. Sadłowa 20 (Winogrodzie), zgłoszenia od godz. 16. 46351g

Ślusarz może być przyuczony oraz uczeń potrzebny. Poznań, Dąbrowskiego 196A. 45939g

Potrzebna pani do prowadzenia domu i sprzedawczyni do sprzedaży kwiatów. Mieszkanie zapewnię. E. Jąkała, Komorniki, ul. Palacza 9a. 45993g

Przyjmę zaraz pomoc domową, osobny pokój, wy-sokie wynagrodzenie. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Szkolna 8. 45968g

Kupię skory tchórz samiczek. Tel. 203-098. 46985g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46010g

Kupię 10 kg „Polimalu” 109 lub 115, tel. 673-532. 46098g

Bony PeKaO kupię. Poznań, tel. 679-255. 45915g

Rower Rekord sprzedam. Prądyńskiego 47 m. 27. 46673g

Bramę do garażu sprzedam. Konopnickiej 12c, w godz. 15—17. 46680g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 z plugiem, stan dobry. Zdzisław Trzebiński, Chlebowa, gm. Miłostów, woj. Poznań. 46690g

Sprzedam kalkulator 5-działaniowy, tel. 543-35, 8—14. 46693g

Velorex Jawa 350 sprzedam. Dziadoszańska 12c, Poznań, Czwartaków 24 m. 1. 46704g

Szewe kopru sprzedam. 26 grze, Obotrycka 56 m. 1. 46706g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328, mocarnie oraz Syrenę 104 rocznik 1972. St. Lulczyk, Dakowy Suche, gm. Buk, woj. Poznań. 46724g

Sprzedam konia — klacz zębna. Jankowski, Soko-wo, gm. Duszniki. 46744g

Sprzedam sadzonki pomidorów. Poznań, Głębowa 4. 46747g

Sprzedam minikalkulator „Mannin” i obraczkę zło-tą, tel. 525-14. 46961g

Okazyjnie sprzedam Pan-tonię, dużo zapasowych części. Cerańek, Grunwaldzka 373, wiadomość po godz. 16. 46965g

Sprzedam tanie meble używane i pianino. Poznań, tel. 203-031 w godz. 20—22. 46130g

Sprzedam MZ 250/2, rocznik 1973, Osiedle Przyjaźni 16 m. 136. 46139g

Pracownicy poszukiwani

Do ośrodka kolonijnego w Trzcińcu przyjmujemy na okres od 9. V. do 3. VII. 1976 roku następujące osoby:

- sprzątaczkę (2),
- magazyniera,
- pomoce kuchenne (2),
- sprzątaczkę (3).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii: 6 — 8 — 12 i 21. 2399-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar - Poznań”, ul. Dąbrowskiego 81 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzywodziu, pow. Kamień Pomorski, woj. szczeciński:

- 2 pokojowe w okresie od zaraz do 15. IX. 1976 roku,
- 1 intendenta - zaopatrzeniowca w okresie od 25. V. 1976 do 8. IX. 1976 r.,
- 1 magazyniera kontyście w okresie od 25. V. 1976 r. do 8. IX. 1976 r.,
- 1 kucharkę w okresie od 1. VI. 1976 r. do 4. IX. 1976 r.,
- 5 pomocy kuchennych w okresie od 1. VI. 1976 r. do 4. IX. 1976 r.,
- 2 kelnerki w okresie od 1. VI. 1976 r. do 4. IX. 1976 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym — pokój nr 5, telefon 408-51, wewn. 12-07. 2405-K1

Poznański Kombinat Budowlany, Poznań, ul. Szarych Szeregów 23 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- inżynierów, techników i mistrzów budowlanych na stanowiska techniczne, kierowników budów i majstrów;
- pracowników produkcyjnych w zawodach ogólnobudowlanych w Zakładzie Produkcji Prefabrykatów i na budowach;
- pracownikiem niewykwalifikowanym zapewniającym możliwość zdobycia kwalifikacji w atrakcyjnych zawodach.

Pracownikom zamieszczeniowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej. Wynagrodzenie wg UZP i taryfikatora kwalifikacyjnego obowiązującego w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia, tel. 20-00-01, wewn. 13-31. 2407-K1

Kombinat Kamienia Budowlanego w Krańcu Oddział Montażowy w Poznaniu, ul. Kościuski nr 136, telefon 533-53 — zatrudni natychmiast:

- kwalifikowanych pracowników do wykonywania robót montażowych kamieniarskich oraz pomocników.

Blizszych informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Kierownictwo Oddziału. Dla zamieszczeniowych zapewniamy miejsce w hotelach robotniczych. 2305-K1

PGH „Konsumy” Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego na czas trwania MTP do Ośrodka Wypoczynkowego w Kiekrzu oraz do Ośrodka Wypoczynkowego w Rudnie k. Wolsztyna:

- kucharzy,
- pomoce kuchenne,
- młodsz kelnerki podające,
- bufetowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 7. 2387-K1

Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu - Oddział Restauracji i Kawiarni — przyjmie do pracy:

- bufetowe, pomoce w bufecie — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe plus praktyka;
- kelnerki, podające do stołu — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe plus praktyka;
- pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczkę, pomoce ciastkarsza — wykształcenie podstawowe;
- cukierników — wykształcenie zasadnicze zawodowe, wzgl. podstawowe i świad. czeladnicze lub mistrza;
- kucharzy — wykształcenie zasadnicze zawodowe lub podstawowe i świadectwo czeladnicze;
- blokierki — wymagane wykształcenie średnie;
- robotników;
- agentów — do prowadzenia zakł. gastro-nomicznych (agencja zryczałtowana) — wymagane wykształcenie średnie lub zasad-nicze gastronomiczne plus praktyka.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych — Poznań, Kramarska 1, pokój 18. 2332-K1

Praca Nauka

Tynkarzy przyjmę na roboty elewacyjne (zakwaterowanie, zapewnione). Poznań, Ozimina 12a. 46400g

Zatrudnię pomocnika budowlanego. Gronowa 37. 46409g

Murarzy i pomocnika zatrudnię na stałe. Poznań, Wawerska 13a godz. 16-18. 46437g

Poszukuję pracownika do gospodarstwa rolnego. Roman Ciesielski, Kobylniki Małe, dojazd autobusem w kierunku Szamotuł. 46440g

Opiekunka do 2-letniego dziecka potrzebna, warunki dobre, Zakopiańska 30. 46481g

Malarza zatrudnię, ul. Skryta 1 m. 4. 46484g

Malarzy, uczniów także na pół etatu przyjmę, Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-19. 46555g

Przyjmę zaraz opiekunkę dla dziecka, ul. Wybickiego 16 m. 13. 46617g

Przyjmę malarzy i pomocników do pracy. Zgłoszenia Rzemieślnicza Spółdzielni Usług Remontowo-Budowlanych, Poznań, Mickiewicza 27 w godz. 8-10. 46651g

Zatrudnię malarzy, Edward Lewandowski, Poznań, ul. Podkomorska 50. 46635g

Gospoście do 2 osób chętnie z prowincji przyjmę, wysokie wynagrodzenie (oddzielny pokój). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46646g.

Sprzedam „Wielki Atlas Świata”. Encyklopedię Powszechną (2 tomy, opłacał talon) oraz Księgę Tysiąca Jednej Nocy (9 tomów). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46249g.

Sprzedam sygnet nowy próby 583 z rubinem, waga 9,3 g. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46250g.

Sprzedam magnetofony: ZK 240, ZK 246 z gwarancją, tel. 440-92 w godz. 16-18. 46255g

Zaczep holowniczy do Wartburga sprzedam, tel. 202-334. 46288g

Sprzedam urządzenie do napełniania naboju autysofonowych, cena 20.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46294g.

Taksometr Poltax 2 nowy, sprzedam. Tel. 457-75. 46320g

Sprzedam motocykl MZ TS 250. Zgoda 30b (Górczyn). 46324g

Sprzedam tanio Jawę 250, 62-004 Czerwonak, ul. Nowa 7. 46327g

Sypialnię okazjnie sprzedam. Grunwaldzka 336. 46328g

Sprzedam Akordeon 80 bas. Weltmeister, nowy, 120 bas, organy Fabia z aparaturą i mikrofonem. Poznań, Kolejowa 4 m. 8. 46333g

Sprzedam materiały budowlane Gruszkowa 2 m. 4 wieczorem. 46968g

Sprzedam ładowacz, czeski, mocarnie i snopowiązałkę. Wacław, Janikowski, Górzewo 63-004 Tulce. 46399g

ZAKŁADY MECHANICZNE PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO „GRAFMAZ” w Poznaniu, ul. Rycerska 51

PRZYJMA

NA NOWY ROK SZKOLNY 1976/77

UCZNIÓW (chłopców)

W ZAWODZIE:

- ŚLUSARZA MASZYNOWEGO,
- ELEKTROMONTERA,
- FREZERA,
- TOKARZA.

Po ukończeniu nauki zawodu praca przy remontach i serwisowych naprawach maszyn poligraficznych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Służby Pracowniczej pod w. wym. adresem.

2396-K1

DO ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

CZY WYBRAŁEŚ JUŻ ZAWÓD?

Jeżeli nie, zdecyduj się na podjęcie nauki

W ZASADNICZEJ SZKOLE BUDOWLANEJ

przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa,

w której zdobędziesz

jeden z atrakcyjnych i dobrze płatnych zawodów:

- ◆ MURARZ - TYNKARZ
- ◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- ◆ MALARZ
- ◆ CIEŚLA
- ◆ POSADZKARZ

Nauka w wymienionych zawodach trwa dwa lata.

Warunkiem przyjęcia do ZSB jest:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia potwierdzony przez lekarza.

Zgłoszenia przyjmują:

— Poznański Kombinat Budowlany, ul. Szarych Szeregów nr 23, telefon 20-00-01, 60-462 Poznań.

Dział Zatrudnienia i Szkolenia, pokój 107

(dojazd linią autobusową MPK nr 78) — oraz

— Zasadnicza Szkoła Zawodowa Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — ul. Grunwaldzka 152, telefon 67-20-48, 60-309 Poznań

(dojazd linią tramwajową nr 1, 3, 6, 13, 15, 17).

2055-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77

do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz-spawacz. Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. życiorys,
2. podanie,
3. świadectwo zdrowia,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze klasy VIII,
5. świadectwo ukończenia VIII klasy,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8-15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

1566-K1

Kamerę „Kwarc 5”, nową sprzedam. Jaworowa 38 m. 19 (Dębica). 46201g

Sprzedam Junaka, Śrem, Wiosny Ludów 16. 46596g

Stolarskie maszyny pilnie sprzedam, Aleksandra Skrzypczak, 63-210 Zerkow, Raszewy 28. woj. kałiskie. 46661g

Sprzedam obrączki złote, szerokie 16 i 25 mm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46656g.

Sprzedam niemiecki koślarko-ładowacz oraz siemnik ciągnikowy na gumach. Adres: Mirosław Teclaw, 64-514 Pamiątkowo. Słupuchowo gm. Oborniki. 46616g

Kanapę Ludwik XVI, obrazy, kryształ sprzedam, tel. 525-83. 46625g

Polskie owczarki nizinne z metryczkami sprzedam. Bydgoszcz Ujejskiego 35 tel. 326-44. 46613g

Sprzedam 100% pneumatyczną „Pelikan”, tel. 33-10-15. 46435g

Sprzedam plecak japoński, tel. 536-57. 46341g

Wózek głęboki oraz wkład do spacerówki, stan idealny sprzedam. Ratajczaka 26 m. 104, wejście 7. 46342g

Sprzedam grzejniki stałe wo, styropian, stal zbrojeniową garaż blaszany. Tel. 743-76. 46361g

Sprzedam maszynę dziewiarską Busch typ 420, gwarancja do 23. I. 1977 r. Skrabka, Poznań, Kollataja 128 (Świerczewo) dojsie od ul. Sosnowej. 46418g

Sprzedam szafę czterodrzwiową (czeczot) w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 647-85 w godz. 19-21. 46431g

Sprzedam meble z powodu likwidacji mieszkania. Grunwaldzka 35b m. 3. 45926g

Sprzedam garaż blaszany, składany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45955g.

Sprzedam spacerówkę dla bliźniat NRD, obrączki 583. Słowiańska 7 m. 2. 45956g

Sprzedam bransoletę, cena 26.000 zł. oraz pierścionek 5.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45980g.

Sprzedam atrakcyjne płyty do szafy grającej, tel. 508-42. 46015g

Okna nowe do domu bliźniaczego, piętrowego sprzedam. Wacław Najder, Plewiska Osiedle, Zieleńcowa 20. 46025g

Sprzedam rozrzutnik obornika, fabrycznie nowy z gwarancją. Stanisław Stachowiak, Górka, 64-514 Pamiątkowo. 46031g

Sprzedam krowę po wycieleniu i konia, Ugory 85 — Winogrody. 46075g

Aparat słuchowy w okularach sprzedam, Poznań, Jarochońskiego 95 m. 4 narożnik Sielskiej po 16. 45813g

Chippendale stół, okrągły, rozkładany sprzedam, tel. 550-86 godz. 18. 45858g

Okazjnie sprzedam mini kalkulator wielodziałalowy z 2 zakresami pamięci. Kolasinski, Osiedle Rzeczypospolitej 17 m. 17. 45863g

Sprzedam wapno palone lub zamienię na cement oraz maszynę dziewiarską „Moda”. Wiadomość: Świećlicowa 17, Osiedle Plewiska. 45864g

Sprzedam gramofon stereofoniczny G-601 Fs, jeszcze na gwarancji. Tel. 202-700. 45887g

Sadzonki goździków (matcznik pochodzenia holenderskiego), chryzantem, gerbery sprzedam. Przyjmę zamówienia, tel. 745-74. 45893g

Sprzedam motocyklowe kaski Bella. Strykowski, Graniczna 1. 45897g

Sadzonki pomidorów i goździków sprzedam. Poznań, tel. 679-255. 45900g

Pannonię sprzedam tanio, tel. 780-839. 45903g

Samochody

Warszawę górnozaworową sprzedam, ul. T. Mateckiego 6 (Piątkowo). 46579g

Sprzedam Trabantę 601 1972 r., tel. 655-75. 46592g

Trabanta, Syrenę do 70.000 zł. kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46548g.

Kabinę po kapitalnym remoncie do Żuka oraz silnik sprzedam, Kazimierz Domiczew, 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 46538g

Lubliną niedrogo sprzedam. Ostrowska 358. 46735g

Kupię nowego Fiata 126p lub Zaporozca, może być do odbioru w Polmozyście, tel. 67-41-42 w godz. 16-19. 46463g

Sprzedam przyczepę do Warszawy, resory, amortyzatory, Puszczyno, Wawrzyniaka 18, tel. 218. 46448g

Sprzedam korzystnie samochód Wolga M-21, Kostrzyn Wlkp. ul. Mickiewicza 49. 46443g

Sprzedam okazjnie Starę 25 w dobrym stanie. Poznań, Sadowa 10. 46396g

Żuka skrzyniowego sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 231. 46609g

Sprzedam Trabantę 601, Poznań, ul. Swoboda 18. 46670g

Sprzedam korzystnie Wójkę M-11 Poznań, ul. Marcelińska 55 m. 4. 46691g

Sprzedam Renault Dauphine, Poznań, Wojskowa 15 m. 3, godz. 16-18.30. 46705g

Sprzedam Trabantę 601 r. 1972, tel. 653-30. 46748g

Wolę stary typ sprzedam. Poznań, Os. Przyjaźni 8 m. 61. 46305g

Furgon Nyse sprzedam, Obornicka 18, Suchylas koło Poznania. 45643g

Sprzedam Wartburga 312, Poznań, Promienista 20a. 46143g

Żuka okazjnie sprzedam. Saperska 69, Ulatowski. 46150g

Sprzedam Warszawę Combi 223, Poznań, Arciszewskiego 5 m. 4. 46223g

Fiata 1500 MR nowego sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Tel. 728-75 godz. 16-20. 46238g

Samochód Fiat 1500 (1973 r.), stan idealny — sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 16 w godz. 16-18. 46239g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1969, tel. 672-703 po godz. 17. 46286g

Sprzedam Syrenę 105, rok 1973. Adres: Karasiński, Os. Kraju Rad 35 m. 112. 46300g

Sprzedam Fiata 600 po remoncie, zawieszenie przednie do naprawy, cena 45.000 zł. Łazurowa 12 m. 8. 46362g

Volkswagena, Mercedes dostawczego w idealnym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46313g.

Sprzedam wytłoczki Syreny 105 bez błotników, tel. 204-159. 46321g

Sprzedam Moskwicę 407, Filas, Poznań, Tomickiego 13/15 m. 17 godz. 15. 46346g

Wszystkim, którzy okazali pamięć i wzięli udział w pogrzebie drogiego nam Zmarłego, Sp.

CZESŁAWA GRZESIEWSKIEGO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składają

żona, córki, syn

Poznań, ul. Kossaka 7 m. 7. 45908g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci i wyrazy współczucia oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego ojca, teścia, dziadka i pradiadka

KAZIMIERZA BESZTERDY

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

Ul. Pamiątkowa 23. 46511g

Wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody serca, życzliwości, pamięci i służyli swą pomocą w smutnych dla nas chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża i ojca, Sp.

Bolesława WNUCK - LIPiŃSKIEGO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie w dniu 25 kwietnia 1976 r., Sp.

JÓZEFY PAZDESKIEJ

SKŁADA NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

mąż z rodziną

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci, złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojej ukochanej matki, Sp.

STANISŁAWY CICHOCKIEJ

SKŁADAM NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

Córka

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i pomocy w czasie choroby mej żony, wzięli udział w ostatnim pożegnaniu, składając wieńce i kwiaty na grobie Sp.

KRYSZTYNY RUNOWSKIEJ

z domu Treła

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z rodziną

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

dr chemii MARII KAPCZYŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

DOCENTOWI

RYSZARDOWI WOJTOWICZOWI

z powodu zgonu

Żony

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Poznańskiej

1096-173

